

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa al. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye etwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

## Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
roczn. . . . . 36 K	ówieróroczn. K 9— h.	roczn. . . . . 28 K	ówieróroczn. . 7— K
półroczn. . . . 18 K	miesięczn. K 3— h.	półroczn. . . . 14 K	miesięczn. . 2/40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik bankowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 6 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statystyczne towarzyszą akcyjnym i ubezpieczeniowym, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej pierwszemu prezydentowi Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, tajnemu radcy dr. Ignacemu bar. Ruberowi, krzyż wojenny za zasługi cywilne I. klasy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu, starszemu oficyalowi kancelaryjnemu Ferdynandowi Zemekowi w Krakowie złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, a oficyalom kancelaryjnym Kazimierzowi Zdybkiewiczowi w Winnikach i Tadeuszowi Skorupskiemu w Jarosławiu złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

P. Minister skarbu zamianował sekretarzy skarbowych: Wincentego Fedorowicza, Jana Majewskiego, Szymona Pilnego, Stanisława Gruszeckiego, Norberta Speta, Franciszka Lechowicza i dr. Józefa Mazurkiewicza, radcami skarbowymi, a komisarzy skarbowych: Stanisława Wursta, Eugeniusza Ligaszewskiego, Jerzego Schenkera, Antoniego Pawlitę, Tadeusza Deszkiewicza, Kazimierza Gergowicza, Jerzego Schmidta i dr. Stanisława Neuwalda, sekretarzami skarbowymi dla okręgu służbowego galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

P. Minister skarbu zamianował starszego komisarza straży skarbowej II. klasy, Zygmunta Werłę, starszym komisarzem straży skarbowej I. klasy dla okręgu służbowego galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 maja 1917.

### Sytuacja wojenna.

Trzecia bitwa pod Arras miała dość niezwykle przebieg.

Do południa d. 28 z. m. rozstrzygnięcie przechyliło się stanowczo na stronę Niemców. W poprzednich dwu bitwach falowanie bez decyzji trwało nierównie dłużej. Uderzając krótki czas, jaki potrzebny był tym razem, by kości padły, narażając różne wnioski. Anglicy, poniosłszy w drugiej bitwie dotkliwe straty, — mimo uzupełnienia luk i zasilenia się nowymi zastępami widocznie już nie mogli odzyskać pierwotnego animuszu. Fizycznie i moralnie podupadli. Atak piechoty nie miał tej potężnej siły rozmachu, co w drugiej bitwie. Trzeba było ogromnych wysiłków artylerji, by utorowała mu drogę.

Z drugiej strony odrazu wpaść w oczy musiała przewaga piechoty niemieckiej i to przewaga rosnąca w miarę rozwoju bitwy. Przyczyn jej szukać należy w wybornym materiale żołnierskim, w lepszym jego niż Anglików wyćwiczeniu, a dzięki temu zręczniejszych operacjach, jakoteż w znakomitem kierownictwie. Wszystko to razem tyle nadało mocy defenzywie niemieckiej, że w kilku godzinach załamał się cały impet nieprzyjaciela.

Zauważyć również można było różnicę w metodzie obrony niemieckiej w odcinku na północ od Scarpe'y a na południe od tej

rzeki. Gdy tam — na północy — tarcza ochronna granatów, miotanych przez działa angielskie ciężkiego kalibru, dozwoliła szturmującym kolumnom dotrzeć aż ku elastycznie wywijającym się liniom niemieckim a nawet sięgnąć miejscami poza nie, to Niemcy stawili wprawdzie z pomocą swej artylerji również ogniową ścianę przed piechotą gotującą się do jednolitego kontrataku, lecz akcja piechoty była tu momentem głównym. Postępowała też nierównie żwawiej, a gdy wreszcie działa zamilkły i przyszło do starcia pierś o pierś, Niemcy rozwinęli taką siłę, tyle zaciętości i tyle męstwa, że nieprzyjaciel nie zdołał zdziżyć. Wyjawszy wysuniętą zbytnio naprzód placówkę niemiecką Arleux, zajęta przez Anglików, stanowiska niemieckie pozostały nienaruszone, w ciągu zaś walki języczek wagi stale przechylony był w stronę Niemców.

Na południe od Scarpe'y poczyna się t. zw. pozycja Zygryda. Tu walka przybrała inny układ, przystosowawszy się do stanowisk, które tworzą w swoim rodzaju arcydzieło inżynierji wojennej. Tu więc broniono się wyłącznie ogniem działowym a w kilku miejscach ponadto lokalnymi atakami. Wystarczyło to, by wszystkie napady angielskie odepchnąć zwycięsko. Wreszcie należy jeszcze podnieść, że artylerja niemiecka w odcinku na południe od Scarpe'y nad wszelki wyraz znakomicie wywiązała się z swego zadania, drugocząc już w samych początkach przedsięwzięcia angielskiej piechoty. Sukces ten zawdzięczać należy nagromadzeniu wielkich mas artylerji na obu skrzydłach. Tym sposobem nie dopuszczono przerwania niemieckiego frontu w punktach stosunkowo najsłabszych i do obejścia z dwu stron frontu bojowego Niemców. Jestto do pewnego stopnia „novum“ taktyczne, by ochronę skrzydeł powierzano silnym grupom artylerji; w każdym razie okazało się ono arcy-skutecznem dla osiągnięcia celu. Skrócono też niem linię bojową o jakie 20 klm., gdyż Anglicy na obu skrzydłach zostali odrazu ubezważnieni siarczystym ogniem działowym.

Wrażenie, jakie sprawiła druga bitwa pod Arras, pogłębiło się jeszcze: niemiecka

piechota mimo wszystkich cudów mechaniki wojennej pozostaje nadal królową broni. Zarządzenia Hindenburga okazały się znakomitami.

Niemiecki biuletyn ocenia liczbę poległych na froncie angielskim ostrożnie na 6000 ludzi, to znaczy, że prócz nich musiało być 4 razy tyle rannych, czyli: ogólne straty Anglików przyjąć można śmiało na 30.000 ludzi.

W dniu po wielkim szturmie, który wyczerpał siły Anglików, zdarzyły się już tylko luźne ataki na Oppy, na północ od drogi z Douai do Arras. Oppy atakowali mianowicie Anglicy kilkakrotnie, każdym razem, poniosłszy ciężkie straty, musieli uchodzić napowrót na swe stanowiska.

Pomiędzy Soissons i Suippe wzmogła się walka artyleryjska. Jestli to zapowiedź nowej bitwy? Czyżby naprawdę, wobec klęski Anglików, także Francuzi chcieli narazić się na podobną nauczkę?

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Wiedeń, 30 kwietnia. Urzędowo ogłasza się dnia 30 kwietnia:

Z żadnej widowni wojny nie doniesiono o szczególnych wydarzeniach.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, gen.-por.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Berlin, 30 kwietnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 30 kwietnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nie było zmiany.

3)

Maciej Wierzbński.

## DOLAR I SPÓŁKA.

OWIEŚĆ.

I.

(Ciąg dalszy).

Rozpoczęły się wywiady. Panna Kornelia popijając kawę, zaspokajała ciekawość ciotki, śledząc wrażenie swych słów na owłosionem jej obliczu.

— Wiele miałyśmy i mamy jeszcze kłopotu, bo Guccio nie chce mieszkać w apartamentach hotelowych, lekając się niewygody, braku komfortu w naszych domach zajezdnych... Na szczęście znalazło się ośmiopokojowe mieszkanie, względnie ładne (jak na Niemców) umeblowane, z amfiladą trzech salonów, stajniami. Przekonało mnie do niego to, że ma łazienkę marmurową, o którą chodzi Gucciowi bardzo. Szczęśliwy traf. W przeciwnym razie byłabym musiała wynająć dla niego chyba jakiś pałac w pobliżu Poznania... Oczywiście teraz musimy wszystko gustownie urządzić. Sprowadziliśmy porcelanę, kilka palm, dywanów smyrnńskich...

— Aha — pomyślała pani Józefina — to z tej porcelany ta zastawa przed tobą! — I uradowana odkryciem, zamieniła się w ucho.

Ale w tej chwili panna Kornelia przerwała, gdyż u drzwi ozwał się dzwonek, a ni-

kogo ze sprzedających nie było na froncie sklepu.

— Panno Anieleciu! Ktoś tam przyszedł.

Wsunął się mały uczeń i kupował zeszyt za dziesięć groszy, a panna Kornelia mówiła tymczasem ze spokojną grandezją osoby tarzającej się w zbytkach, jak mysz w śmietniku.

— Mimo to nie wiem, czy Guccio będzie kontent z mieszkaniem... On przyzwyczajony do czegoś zgoła innego...

— Jeszcze miałby być niekontent!

— Moja pani! — uspokoiła ją protekcyjnalnie panna Kornelia. — Posiadał on na Piątej Avenue w Nowym Jorku całkiem inne mieszkanie! W ostatnich latach nabył pałac w San José de Flores...

— Gdzie??

— W Argentynie. Wspaniały pałac. Mamy fotografię...

— To on w Argentynie... — szeptała struchlała ciotka.

— Tak, w Argentynie posiada Guccio tysiące wotów na Pampas...

— Gdzie??

— Na owych ogromnych pastwiskach argentyńskich... Pałac wśród gajów oliwnych.

— To on chyba jest miliarderm!

— Ach, nie miliarderm... Ale ma kilka, może kilkanaście milionów dolarów...

Słabo zrobiło się ciotce. Aczkolwiek nie należała do słabych głów, poczęła doznawać pewnego zawrotu. Znikły z przed jej oczu półki z pustymi pudełkami, rupiecie otaczające biurko, znikły nawet lśniąca srebra i postać panny Kornelii; zdało się jej, iż błąka się gdzieś po bajkowym świecie, wiedzioną fantazją Szecherezady.

A panna Kornelia poczęła kłaść na obraz świeże barwy:

— Bardzo przykra rzecz przytrafiła się Gucciowi w drodze do Europy: zmarł jego kamerdyner, murzyn ogromnie do niego przywiązany...

Pani Józefina przybrała żalobną fizjognomię, a Kornelia westchnawszy nad śmiercią murzyna, dodała:

— Biedna Maud płakała rzewnymi łzami, bo wszyscy lubili go bardzo... To przyrodna siostra mej bratowej. Bardzo piękna! Szkoda, że nie mam tu jej fotografii.

— Czy ona także przyjedzie?

— Oczywiście. I sekretarz Guccia: hrabia Roveretti, i dwie panny służące i kamerdyner, którego Guccio w miejsce murzyna przyjął w Londynie od księcia Portlandu, i kucharz francuski...

Pani Józefina czuła, że jeśli Kornelia pocznie teraz jeszcze opowiadać, co i jak gotuje ten kucharz francuski, to chyba zemdleje lub pokąsa ją w napadzie żarłoczności. Już miała dosyć przedsmaku tych amerykańskich świątyni.

Spodziewała się, że Kornelia zechce nawiązać zerwane stesunki i zaprosi ją do siebie, potem udatui jej przystęp na dwór swego brata-milionera. Dla tego zagadnęła ją o zdrowie Nusi i o jej kwiaty sztuczne, ale Kornelia okazała się całkiem nieczułą. Nagle przerwała gawędę i, tłumacząc się pilnemi zajęciami, odprawiła ciotkę z kwitkiem.

A skoro pani Józefina wyniosła się wraz z pieskiem dotąd uspijonym na jej łonie, z uśmiechem w zrenicach zapaliła papierosa, myśląc sobie: „ta stugębna fama roztrąbi to należycie“.

Wkrótce potem wyszła na miasto. Musiała pójść do banku i uzyskać od dyrektora zwłokę w upłacie jednego ze swych weksłów co wobec zbliżających się milionów brata

wydawało się nietrudnem. Następnie miała wstąpić do apartamentów braterskich i przekonać się, czy tapicer pozawieszał firanki i czy ukończono kominek marmurowy, który Guccio kazał wnieść koniecznie, zapominając snadź, że mają należeć w Polsce do letnich miesiecy. Wreszcie musiała dowiedzieć się o kapeluszy przyjaciółki hrabiny Granetskiej, i wziąć do domu zapas kawioru — na kredyt.

II.

### Pierwsza jaskółka.

Zmierzech zapadał, gdy Kornelia wyprostowana wkroczyła do bawialnego pokoju, gdzie siostra jej — wyjątkowo dnia tego osamotniona o tej porze — siedziała nad romansikiem francuskim, w pastelowo-różowym *tegaron*, suto przystrojonym koronkami flamańdzkimi i przepasanym wstęgą, biodra wspiankie uwydatniającą. Siedziała wtulona w fotel, z nogą na nogę zarzuconą tak, iż z pod rąbka szaty wynurzała się kształtna lędzka w ażurowej pończosze i nóżka obuta w lakierowany pantofelek. Wszystko to wołało: patrzeć i podziwiać!

Upodobanie do barw jasnych pozostało pannie Nusi od lat młodszych, z których przyrostem nie mogła się pogodzić. „Nie umiała się starzeć“, jak proklamowała niekiedy głośno Kornelia ze swym nieporównanym, wszystko na świecie wybaczącym uśmiechem, a upewniam, że źródło przejęciowych sprzeczek, z tego powodu wynikających, tkwiło jedynie w jej wysokim poczuciu estetycznem.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Front macedoński: Między jeziorami Presba a Cerną jedna z naszych eskadr bojowych wracając z pomyślnej wyprawy przeciw obozom i kolejom w łuku Cerny strąciła dwóch lotników angielskich.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Po nieudaniu się wielkiego ataku dnia 28 b. m. Anglicy wczoraj przedsięwzięli tylko odosobnione ataki na Oppy na północ od gościńca z Douai do Arras. W czterokrotnym szturmie na tę miejscowość, o którą staczano tak zacięte walki, wyczerpali oni swoje siły. Wieś ta pozostała w naszych rękach. Ostrożne otakowanie strąt Anglików w dniu 28 kwietnia wyraża się cyfrą przeszło 6000 żołnierzy poległych na naszych stanowiskach i przed niemi. Oprócz tego wojska nasze zabrały przeszło 1000 żołnierzy do niewoli, zdobyły 40 karabinów maszynowych i zniszczyły 10 samochodów pancernych.

Grupa niem. Następcy Tronu: Forsowne zwiady Francuzów wczoraj rano usiłowały stwierdzić, jaki skutek wywarł niszczący ogień francuski na stanowiska nasze koło Barry au Bac, na Brimont i na północ od Reims. Załogi naszych rowów odparły te natarcia. Od południa znowu z nielicznymi przerwami wzmagała się walka ogniowa od Soissons aż do rzeki Suippe, a w godzinach wieczornych doszedł ogień do największej gwałtowności; w ciągu nocy trwał on ze zmienną siłą a o świcie nabrał największej siły.

Grupa wojsk ks. Albrecht a Nic ważnego.

Dnia 28 kwietnia nasi przeciwnicy zachodni stracili 11 samolotów a dnia 29 b. m.: 23 samoloty a prócz tego trzy balony na uwięzi, Lotnicy i działą obronne mają udział w tym wyniku. Rotmistrz br. Richthofen zwyciężył po raz 48, 49, 50, 51 i 52 a porucznik Wolff, należący do jego oddziału pościgowego, rozprawił się z 22 do 26 samolotem. Wyprawy wywiadowcze i loty mające na celu rzucanie bomb zaprowadziły lotników naszych do Francji angielskiej między Somme a morzem a przed frontem nad Aisną aż za Marne w stronę południową.

Pierwszy generalny kwatermistrz:  
Ludendorff.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 1 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 1 maja:

Na żadnej z widowni wojny nie zaszło nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu gen.  
v. Hofer gen. por.

### Wydarzenia na morzu.

Dnia 29 b. m. wieczorem jedna z naszych eskadr hydroplanów z dobrym skutkiem obrzuciła bombami obóz baraków i inne zakłady wojskowe w Villa Vicentina. Zauważono kilka pożarów. Wszyscy lotnicy wrócili. Nastąpił potem atak dwóch nieprzyjacielskich samolotów na miejscowości pod Trystem, ale był zupełnie bezskuteczny.

Komenda floty.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 1 maja. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 1 maja:

(Z wschodniego teatru wojny).

W kilku odcinkach frontu ogień artylerii rosyjskiej wywołał działalność i naszej artylerii.

Front macedoński: W łuku Cerny i na zachód od Wardaru w ostatnich dniach trwał dalej znaczny ogień.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Pod Arras czynność artylerii na obu brzegach Scarpe trwała ze zmienną siłą. Przed naszymi liniami koło St. Quentin codziennie odbywają się małe potyczki naszych straż z przedniemi wojskami nieprzyjaciela. Miasto St. Quentin samo często znajduje się w ogniu. Wczoraj katedra pięć razy została trafiona.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Nad rzeką Aisne, nad kanałem z Aisne do Marne i w Szampanii, między Sillery a nizina Suippe bitwa artylerii z matkami przerwami trwała dalej. Między Soissons a Reims zwłaszcza pod wieczór była bardzo gwałtowna. W nocy odparto oddziały wywiadowcze Francuzów, które posunęły się na przód koło Berry au Bac, Brimont i na wschód od Courcy. W Szampanii przed południem ogień całemi godzinami wzmagał się do największej siły. Wkrótce potem po południu między Prosenes a Auberville rozpoczął się atak francuski. Sprowadzono nowe dywizje, aby zabrać nam stanowiska na wzgórzach na południe od Noroy i Moronvillers. Szturm ten rozbił się o zacięty opór naszych wojsk. Po gwałtownej walce, która przechylała się to w tę, to w tamtą stronę, walczące tam pułki badenkie, saskie i brandenburskie utrzymały się w zupełności na swych stanowiskach. Nieprzyjaciel poniosł wielkie straty. Drugi atak, który rozpoczął się wieczorem na południe od Noroy nie zdołał nie zmienić w tem niepowodzeniu.

Grupa ks. Albrechta: Nic nowego.

Wczoraj strącono w walce napowietrznej 22 nieprzyjacielskich samolotów, a strzałami armatnimi trzy. Trzy nasze jednomiejscowe samoloty bojowe zaatakowały grupę pięciu francuskich balonów na uwięzi na północny - zachód od Reims, które wszystkie płonąc spadły na ziemię.

Pierwszy generalny kwatermistrz:  
Ludendorff.

## Rewolucya w Rosyi.

W ciągu ubiegłego dnia i nocy *Petersb. Agencja telegr.* rzuciła znowu w świat garść informacyj, z których część jest dla obecnej chwili wysoce znamienna. Na czoło wiadomości wybija się następujący komunikat o

## likwidacyi spraw Królestwa Polskiego:

Komisyja której powierzono likwidacyę spraw Królestwa Polskiego, rozpoczęła swe prace w pałacu Zimowym po uroczystej ceremonii. Prezydent ministrów ks. Lwow wygłosił mowę. Oświadczył, że komisyja ta i jej działalność ma być godłem i rekojmią jasnych i stałych zasad, na których opadą będą się opierały stosunki między obu bratnimi narodami. Komisyja ma zlikwidować nie tylko dawne urzędzenia i sprawy, lecz także wszelkie waśnie i nieporozumienia między rosyjskim a polskim narodem.

Bardzo charakterystyczną jest rzekoma

### manifestacya inwalidów za wojną:

Leżący się obecnie w Petersburgu ranni i kaleki urządzili onegdaj przed południem wielką manifestacyę. Ze wszystkich szpitali w stolicy, mimo śniegu i deszczu, szeregi ich udały się do katedry Kazañskiej z chorągiewkami i napisami, domagającymi się dalszego prowadzenia wojny, aby przelana na polu walki krew nie była ofiarą daremną. Ci inwalidzi, którzy nie mogli iść pieszo, pojechali wozami i samochodami. Manifestacya wywarła silne wrażenie na ludności.

### Zamęt nie ustaje.

*Vossische Zeitung* donosi, że rozłam między Radą robotników a rządem tymczasowym powiększa się z każdym dniem. W Radzie robotników i żołnierzy jeszcze w ostatnich dniach podnosiły się poważne głosy za obesłaniem konferencyi w Sztokholmie. Kereniskij nie miałby wielkiego trudu, aby skłonić swoje stronnictwo do obesłania konferencyi, gdyby był użył swego miarodajnego głosu. Nie można jednak zapominać o tem, że Kiereniskij powoli od socyalnej demokracji zwraca się ku prawicy, oraz coraz mniej uważa się za kontrolera natomiast za członka rządu tymczasowego. Z tego też powodu jest Kereniskij przeciwnikiem zamierzonyj w Sztokholmie konferencyi pokojowej.

Jak słyhać, rząd tymczasowy oświadczył, że garnizon Petersburga nie śmie opuszczać miasta, ani wysyłać formacyj na front. Ma on być każdej chwili w pogotowiu do przeciwdziałania wszelkiej próbie kontrrewolucyi w stolicy państwa lub gdziekolwiek indziej. Rada robotników i żołnierzy, wobec konieczności uzupełniania armii walczącej na froncie przez nowe formacje i oddziały techniczne, uchwaliała, że garnizon petersburski w koniecznym razie może wysłać niektóre formacje na front pod warunkiem, że w każdym poszczególnym wypadku udzielone będzie na to pozwolenie Rady robotników i żołnierzy.

### Apel Hurki i przywileje dla żołnierzy.

Generał Hurko przybył na ostatnie posiedzenie kongresu delegatów armij frontowych na zachodzie i wygłosił mowę, w której między innemi wskazał na wielką bitwę, jaka rozgorzała na froncie angielskim i fran-

cuskim, i podniósł, jak pobici (!) Niemcy pozbawieni inicjatywy działania (!). Hurko apelował do żołnierzy i oficerów, aby wszystko uczynili, by Rosya nie dostała się pod jarzmo znienawidzonego nieprzyjaciela.

Kongres uchwalił między innemi zapewnić żołnierzom zarówno w koszarach jak i poza służbą wszelką swobodę, udzielić im prawa noszenia ubrania cywilnego i zniesić salutowanie, instytucyę „forystów i ordynansów“.

Minister wojny Gueczkow wydał rozkaz dzienny do wojsk, na podstawie którego każdy korpus, każdy pułk i każda kompania może w przyszłości wybierać własne komisyje, które będą miały za zadanie utrzymywanie porządek, pilnować aprowizacyi i zarządzać ustawowych przeciw nadużywaniu władzy przez komendantów pułku, a dalej zagodzić starcia między oficerami a żołnierzami i przygotować wybory do konstytuancyi.

### Nowy związek wojskowy.

*Petersb. Agencja telegr.* donosi: W tych dniach utworzył się w Petersburgu ogólny związek oficerów armii lądowej i marynarki. Celem związku jest umożliwienie naczelnaj komendzie reorganizacyi na nowych podstawach, utrzymanie bitności armii i podwyższenie jej, aby wojnę doprowadzić do zwycięstwa.

### Z komitetu robotników i żołnierzy.

Komitet wykonawczy delegatów robotników i żołnierzy nie przyjął usług b. posła do drugiej Dumy, Aleksiejskiego, który prosił, aby wolno mu było wstąpić do Rady. Wezwano Plechanowa, aby brał udział w posiedzeniach komitetu wykonawczego z głosem orzekającym.

### Stanowisko rządu wobec agitacyi Lenina.

Chociaż wydział wykonawczy robotników i żołnierzy stwierdził, że agitacya Lenina i jego zwolenników dąży do dezorganizacyi kraju, to jednak postanowił do czasu, póki ta agitacya zachowa charakter propagandy, tylko przeciwstawić jej własną propagandę, zwłaszcza w prasie i wojsku.

### Podjęcie pracy w Rosyi.

Do *Petit Parisien* donoszą z Petersburga: W warsztatach praca znowu odbywa się prawidłowo, ale wiele spraw jeszcze ostatecznie nie uregulowano. W zagłębiu donieckim ruch trwa dalej. Otwarcie giełdy petersburskiej, zapowiedziane na dzień 27 kwietnia, odroczone na czas nieokreślony.

### Przekształcenie Rady robotników.

*Petit Parisien* donosi z Petersburga: Delegaci robotników uchwalili przekształcić Radę robotników. Obecnie Rada ma zamianować mniejszą Radę, złożoną z 600 członków, która ma obradować nad sprawami bieżącymi.

98)

PIOTR DAX.

## TRUCICIELKA.

Część druga.

II.

(Ciąg dalszy).

Cierpiąc bez miary, że nie mogła obdarzyć go żadną pieszczotą, którą mu była winna, Irena wstała, poszła do umywalni, zagrażała wodę, a potem delikatnie, gąbką obmyła ranę.

— Dziękuję!... Ulgę mi pani robi!... Jestem pani nieskończenie wdzięczny! Pomogła mi się ubrać.

— Nie zdaje mi się, aby to groziło dłuższą niemocą... drogie dziecko!... Ale chcę, żeby doktor przyszedł koniecznie... tak, chcę tego, dla mojego uspokojenia.

— I pocóż, jeszcze raz powtarzam! — Dla mojego spokoju. Nie chcesz pan przecie przykrości mi wyrządzić?

Jerzy blade się uśmiechnął.

— Można by poczekać do jutra: spoczynek nocny postawi mnie na nogi.

— Na co czekać? dlaczego nie zaraz... Nie, nie chcę czekać... Skoro doktor przyjdzie, spełnimy jego polecenia... zostanę tu do wieczora... a jutro rano wrócę!...

— Och! nie, pani, to już nie!

— Dlaczego?

— Bo nie jestem przyzwyczajony do

tych względów i wszystko to by mnie zastydzało!

— Nie jesteś także przyzwyczajony do... — Do postrzału? nie, pani. Pierwszy raz mi się to zdarza, przynajmniej... niewiedzę tylko czy ostatni!

— Proszę tego nie mówić!... I pomyśleć, że to Jan, Janek to zrobił! Nie mogę zrozumieć!... Mój Boże!... gdybym to mogła zatrzeć!...

Zwolna, nerwy jej brały górę. Oczy hrabiny łzami się napełniły.

— Pani — rzekł Jerzy głosem pełnym współczucia — smutek pani więcej mnie boli niż rana!...

Wyjęła chustkę, trzymała ją przy oczach przez parę minut, a potem wyprostowała się energicznie.

— Przebac mi!... to było nad moje siły... Bywają egzystencje pełne smutku!...

Jerzy, widząc tyle rzewności na obliczu i w słowach hrabiny, starał się ją pocieszyć.

Myślał przez chwilę, że ona cierpi z powodu syna.

— To, czego pani doznaje — rzekł — jest może nieczem w obec innych boleści... Każde życie ma swoje krzyże... swoje zmartwienia... Bywają i tacy, których życie jest niemi przepełnione, od początku do końca.

Uczuła cios w samem sercu.

— Nie w wieku pana można o tem wiedzieć... drogie dziecko!

— W moim wieku?... ach!...

— Cóż mogłoby zasmucać, jeżeli się jest w wieku złudzeń i zdrowia? To najpiękniejsze kwiaty życia!

— Tak, jeżeli się je posiada!... westchnął

ranny.

— Musi być z panem tak samo — do-dała. — Niemile nieporozumienie, którego wynikiem jest chwilowa niemoc, wychodzi po za zakres codziennego życia. Pragnęłabym spełnić choćby coś niemożliwego, aby to usunąć.

Nie nie odpowiedział.

Hrabina powstała.

— Czy potrzebujesz może czegoś teraz, dopóki tu nie wrócę?

— Bardzo panią przepraszam, ale mam ogromne pragnienie.

— Zaraz kąkę zaparzyć ziółek.

— W mojej szafie mam kwiat lipowy, który mój ojciec zmusił mnie zabrać do kufra z domu...

Powieki hrabiny zamrugwały.

— Bo też mój zacy ojciec pieścił mnie jak matką!... Gdyby się domyślał!... Ale nie, o niczem się nie dowie, o niczem!

— Z pewnością bardzo by się zaniepokoił!...

— szepnęła Irena.

— Och!... zaraz jutro by tu przyjechał... a nie warto!... Nie, nie warto!

Hrabina otworzyła lustrzaną szafę i na jednej z półek, gdzie panował wzorowy porządek, pierwszą rzeczą, która ją uderzyła, był list Jerzego do ojca, który młody człowiek w ostatniej chwili, wychodząc, tam położył.

Jednym rzutem oka adres przeczytała.

— Z tej strony, pani, w tem pudełku... ach! tam jest list... ten list... czy zechce pani zniszczyć... już niepotrzebny.

Irena podała mu go drżącą ręką.

Podarł go na drobne kawałki.

Wyjęła kwiat lipowy i zabrała się do naparzania.

— Pani chce sama mi to przyrządzić?

— Tak, prędzej będzie gotowe.

— Mój Boże! jaka pani dobra! Z wyjątkiem mego ojca, nikt jeszcze tak się mną nie opiekował!

Hrabina obrócona była plecami.

Podniosła oczy do nieba, fala krwi przypłynęła jej do twarzy i do serca.

— Ani jednego słowa!... ani jednego! — mówiła do siebie. — Nie wolno mi nie powiedzieć o tem, co we mnie się dzieje!

Ozerwone błyski skakały jej przed oczami.

Sciana naprzeciw wydała się jej jak płomieniem objęta. Wpatrzyła się w to złudne światło. Zdawało się jej, że tam czyta:

„Nie mów nic... nie możesz mówić... twój spokój i twoja przyszłość od tego zawisła... Dać się poznać Jerzemu, pozwolić sobie na okrzyk matki!... na wyznanie, które ciebie gnębi, byłoby kompromitacyą na resztę twego życia... wiesz przecie, że Herbert nie umarł!“

Dławiła się.

Jeżeli te cierpienia były zadośćuczynieniem, jakże ciężko pokutowała!

Przybrała siłą woli spokojny wyraz, nalała ziółka do filiżanki i zbliżyła się do chorego.

— Proszę najprzód podnieść się nieco... zwolna... uniosę poduszkę... proszę się na mnie oprzeć... nie bać się.

— W mojem niepowodzeniu mam to szczęście, że panią mogę mieć przy sobie!... Jaka pani dobra dla mnie!

— Któżby nią nie był na mojem miejscu!... — odrzekła z westchnieniem.

Głowa Jerzego znajdowała się w pobliżu ust hrabiny!... opierała się na jej ramieniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Usuwanie wyższych wojskowych.

*Corriere della Sera* dowiaduje się, że były minister wojny generał Poliwanow, udał się niebawem do głównej kwatery, gdzie będzie trwał sprawował urząd przedstawiciela rządu prowizorycznego. Usunięto 146 oficerów wyższych stopni, między nimi 109 komendantów oddziałów wojsk. Na froncie południowym zachodnim usunięto dotąd 23 generałów.

## Polscy parlamentarzyści złożyli mandaty.

*Polskie Biuro prasowe* w Hadze donosi, że polscy członkowie Dumy i Rady państwa złożyli mandaty.

## Dalsze szczegóły.

Rząd polecił zwolnienie z czynnej służby wszystkich żołnierzy, liczących 43 lat życia.

Do *Stockholms Tidningen* donoszą z Petersburga, że rosyjski urząd spraw zagranicznych ustanowił komitet rosyjsko-szwedzki do traktowania spraw handlowych i innych.

# WOJNA.

## Z frontów bojowych.

*Biuro Wolffa* dnia 1 maja wieczorem: Koło Arras nad Aisną i w Szampanii walka artylerii dla nas korzystna. Koło Lens, Monchy, Fontain (Artois) i koło Cerny (Aisne) nie udało się częściowe ataki angielskie i francuskie. Ze wschodu nic nowego.

## Nowe uregulowanie obrony interesów Monarchii.

Nowe uregulowanie obrony interesów Monarchii w nieprzyjacielskiej zagranicy wywołane zerwaniem stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, zakończono tem, że w Salonikach w miejsce Stanów Zjednoczonych tamtejszy hiszpański urząd konsularny objął przedstawicielstwo interesów austro-węgierskich, a w Austro-Węgrzech tymczasowe dotychczas przedstawicielstwo interesów rumuńskich obejmuje Szwecya.

## Straty Francuzów.

*Biuro Wolffa* donosi: Straty Francuzów w walce nad Aisną, jak to wynika z doniesień wojsk i zeznań jeńców, są wprost przerażające. Pułki atakujące straciły co najmniej połowę swego stanu, części zaś wojsk, wśród tego pułk piechoty Nr. 4 i pułk piechoty kolonialnej Nr. 20 trzy czwarte swego stanu.

## O ludzkie traktowanie jeńców.

*Biuro Wolffa* donosi: Represye zarządzone celem zmuszenia rządu francuskiego do ludzkiego traktowania niemieckich jeńców wojennych odniosły skutek. Rząd francuski oświadczył, że odesłanie wszystkich niemieckich jeńców wojennych 200 km. wstecz poza front będzie ukończone dnia 1 maja. Wobec tego zarząd wojskowy niemiecki równocześnie odtransportuje poza front francuskich jeńców wojennych.

## Następstwa walki łodziami podwodnymi.

Z Wiednia telegrafują: W miesiącu marcu według ostatecznego stwierdzenia zniszczono przez zarządzenia wojenne mocarstw centralnych ogółem 450 okrętów handlowych o pojemności 850.000 tonn rejestrowych brutto. W liczbie tej jest 345 nieprzyjacielskich okrętów o pojemności 681.000 tonn; z tego 536.000 tonn okrętów angielskich. Oprócz tego ciężko uszkodzono 6 okrętów w tem trzy nieprzyjacielskie łącznej pojemności 39.000 tonn i okręty te przez dłuższy czas nie będą się nadawały do podróży. Od początku wojny do dnia 31 marca 1917 przy doliczeniu zgłoszonych dodatkowo w ostatnim ćwierćroczu strat, utracili nieprzyjaciele 5.711.000 tonn rejestrowych brutto pojemności okrętowej, z czego na Anglię przypada 4.370.000 tonn rejestrowych brutto, t. j. 23 proc. całego tonażu angielskiej floty handlowej z początkiem wojny.

Oprócz sukcesów łodzi podwodnych, o których doniesiono w kwietniu, świeżo nasze łodzie podwodne zatopiły w Kanale na Atlantyku i na morzu Północnym 113.000 tonn brutto okrętów handlowych.

*National Tidende* donosi z Chrystyanii: Flota handlowa norweska doznała w ostatnim tygodniu o wiele większych strat niż kiedykolwiek dotąd. Zatopiono mianowicie 23 okręty o pojemności 36.000 tonn reg. brutto.

W obec ostatniej angielskiej statystyki tygodniowej o nowych stratach okrętowych, kilka pism francuskich wyraża zaniepokojenie z powodu wzrastających sukcesów działalności łodzi podwodnych. *Gaulois* pisze, że nie da się już zaprzeczyć, że zatopiono znacznie więcej okrętów, niż jest ich w budowie. Niemożliwą jest rzeczą przywrócić równowagę.

Paryscy korespondenci norweskich dzienników donoszą, że prasa francuska z 18 kwietnia zawiera mnóstwo wywodów, stwierdzających, że położenie koalicji w skutek działalności łodzi podwodnych jest bardzo poważne.

Lord Beresford w angielskiej Izbie lordów wystosował kilka zapytań do admiralicy w sprawie łodzi podwodnych. Powiedział, że ostatnia tygodniowa lista strat okrętowych jest przerażająca. Choćby nawet udało się jutro oczyścić ocean z łodzi podwodnych, to jednak nie ustaliby brak okrętów. Nie widzi on sposobu, w jaki Ameryka mogłaby w przyszłych miesiącach pomóc Anglii.

*Secolo* pisze o położeniu gospodarczym Anglii. W rzeczy samej jest prawdopodobne, że Anglia musi być tym krajem, w którym problem żywienia staje się niemożliwy do rozwiązania, jeżeli wczas nie będą poczynione energiczne zarządzenia zaradze.

*Biuro Reutersa* donosi, że niemiecka łódź podwodna zatopiła dnia 28 kwietnia amerykański okręt naftowy „Vacuum”.

## Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza dnia 30 kwietnia:

Front kaukaski: Znaczna czynność tureckich patroli stwierdziła, że nieprzyjacieli w kilku miejscach cofnął swe wysunięte naprzód posterunki i patrole; gdziekolwiek wywiązywały się jeszcze walki między tureckimi patrolami a nieprzyjacielskimi, były one dla Turków pomyślne. Udało się im obsadzić kilka wsi, które dotychczas były w ręku nieprzyjaciela.

## Stan zasiewów.

Prezes urzędu żywnościowego powiedział w komisji żywnościowej Sejmu Rzeszy, że stan zasiewów jest dobry. Wszystkie sprawozdania są zadowalające, więc obawy w tym kierunku mogą zniknąć.

Sprawozdanie o stanie zasiewów we Francji z dnia 1 kwietnia przedstawia się znacznie gorzej, niż sprawozdanie z roku ubiegłego. Tylko w 3 departamentach widoki są dobre, gdy w roku ubiegłym były dobre w 33 departamentach.

## W sprawie pokoju.

*Dagens Nyheter* przypomina w artykule wstępnym, iż na ostatnim kongresie ministrów państw północnych w Chrystyanii mówiono, że rządy trzech państw północnych mają rozważyć kroki dla przywrócenia pokoju światowego. Dziennik zapytuje, czy wobec mającego wkrótce nastąpić zjazdu ministrów państw północnych nie nadarzyła się sposobność ku temu.

Główny zarząd duńskiej socjalnej demokracji przyjął rezolucję, w której wyraża gorące życzenia, aby wojna rychło się skończyła, wita z radością wszystkie dążenia do tego celu, oraz wyraża pełną zgodę na wszystkie kroki, które dotąd poczyniono, aby doprowadzić do porozumienia między narodami na pożytek pracy pokojowej. Dalej uchwalono wezwać komitet wykonawczy międzynarodowego biura socjalistycznego, aby prowadził dalej zamierzoną pracę nad przywróceniem międzynarodowego współdziałania przedstawicieli ludów oraz wyraża ufność, że nadszedł czas, w którym możliwe jest porozumienie reprezentantów socjalnej-demokracji, które będzie podstawą do zawarcia pokoju, koniecznego potrzebnego w niedalekim czasie, o ile narody europejskie nie mają zginąć z upływu krwi i z głodu.

## Wiadomości z Francji.

*Agencja Havasa* potwierdza zamianowanie gen. Petain szefem sztabu gen.

Dziennik *Italia* przedstawia rzecz tak, że ustąpienie naczelnego wodza francuskiego Nivelle jest już faktem dokonanym, a powód upatrują w jego gwałtownym prowadzeniu ataku, które przyprowadziło armię francuską o olbrzymie straty w ludziach.

## Z Anglii.

Londyński korespondent *Corriere della Sera* telegrafuje, że Anglia zamysła za sześć tygodni zaprowadzić karty chlebowe.

Lord Derby oświadczył, że potrzeba koniecznie, aby narodowi mowcy i parlament w całej Anglii wdreżyli kampanię na rzecz rekrutacji. Panuje silny ruch przeciw uchwale

o podwyższeniu liczby wojska, gdyż ludność okazuje zbyt mało zaufania. Po koloniach niewiele można spodziewać się. Dlatego przychodzi kolej na kraj macierzysty. Trzeba ponieść ostatnie jeszcze ofiary, aby dokonać zwycięstwa. Rząd rozważa nawet, czy nie możnaby zaprowadzić przymusowej pracy kobiet, jeżeliby sytuacja, w jakiej kraj znajduje się wskutek braku robotników, tego wymagała.

## Z Ameryki.

Z Brazylii nadchodzą wiadomości ze sobą wprost sprzeczne. *Agencja Szwajcarska* donosi z Paryża, że Brazylia ogłosiła swą neutralność w wojnie Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi.

Podług *Agencji Havasa*, kongres socjalistyczny po burzliwych obradach, oświadczył się 4210 głosami przeciw 3557 za bezwarunkową neutralnością.

Natomiast do dziennika *Times* donoszą z Rio de Janeiro, że generalny konsul i konsulowie niemiecy w Brazylii odjechali. Holenderskie poselstwo objęło reprezentację interesów niemieckich.

Senat i Izba reprezentantów w Waszyngtonie przyjął przedłożenie o służbie obywatelskiej. Senat upoważnił rząd jednomyślną uchwałą do zajęcia okrętów nieprzyjacielskich, stojących na kotwicy w portach amerykańskich. Bill o poborze rekruta przyjęła Izba reprezentantów 3978 głosami przeciw 24, Senat 81 głosami przeciw 8. Senat przyjął dalej 56 głosami przeciw 31 dodatek, upoważniający Roosevelta do wystawienia 4 ewizyi piechoty do służby we Francji.

## Pożegnanie JE. gen. broni Kuka.

Piszą nam z Lublina w uzupełnieniu podanej już przez nas w sobotę depeszy:

W dniu 26 z m. odbyła się w wielkiej sali Kasyna oficerskiego w Lublinie uroczysta uczta pożegnalna na cześć ustępującego generalnego gubernatora JE. Kuka. W pięknie przystrojonej sali zebrał się szefowie wszystkich oddziałów generalnej gubernii, jak również wielu komendantów obwodowych i oddziałów wojskowych, tutaj załoga stojących. Obecni byli też zastępcy rządu niemieckiego i c. k. Ministerstwa spraw zagranicznych.

Wśród niezwykle podniosłego nastroju przemówił najpierw gen.-major Ursyn-Pruszyński.

Generał broni Eksc. Kuk — mówił on — przedstawia dla każdego żołnierza uosobienie wszelkich cnót rycerskich. Jest żołnierzem z krwi i kości i jako taki łączył głęboko pojętą sprawiedliwość ze złotem sercem. Nie było dla niego różnie stanowych, klasowych lub rasowych. Droga do niego stała dla wszystkich otworem. Potrafił wobec ogromu zadań, jakie nowoczesna wojna stworzyła wśród najcięższych warunków, stać zawsze na wysokości swego zadania: godzić interesy armii, Monarchii i kraju, którego rządu mu oddane. Opuścił on nas zaszczycony wyjątkową łaską i uznaniem Monarchy i odznaczony wielką wstęgą orderu Leopolda. Jego obrona Krakowa w r. 1914 pozostała zawsze pełną chwały kartą w historii tej wojny, jego jednoroczna działalność na stanowisku generalnego gubernatora w Polsce dowodzi, jak celowo swoje zadanie pojmował. Gorące życzenie, by Eksc. Kuk, który uchodził słuszną za wzór wszelkich cnót żołnierskich, zachowany został dla armii i nadal, napędzając wszystkie serca żołnierskie i towarzyszy mu na dalszą drogę jego życia.

W końcu w gorących słowach wspominał gen.-major Pruszyński o dobroczynnej działalności małżonki ustępującego gen. gubernatora. Czyniła ona wiele dobrego, okazywała zawsze serce jak najlepsze, a każdy, kto do niej się zgłosił, był pewny, że prośba jego będzie wysłuchana.

Trzykrotnie „Niech żyją!” na cześć JE. Kuka i jego małżonki zakończył gen. Pruszyński swoje przemówienie. Obecni okrzyk ten z zapalem powtórzyli, poczem zabrał głos szef cywilny JE. dr. Jerzy Madeyski i przemówił mniej więcej w te słowa:

Ekscelencjo!

Nawiązując do wymownych słów generała-majora Pruszyńskiego, niech mi będzie wolno w imieniu podległych mi urzędników cywilnych zapewnić Ekscelencję, że zachowają zawsze w wdzięcznej pamięci czas, przez który dane im było służyć pod pełnym zyczliwości kierownictwem Ekscelencji.

Umiałeś bowiem, Ekscelencjo, jako najwyższy przełożony dwoistego ciała administracyjnego, uczynić zadość tym dwu warunkom, których wypełnienie poręcza najwinniejszą i najuczciwszą współpracę każdego podwładnego, a którymi są własny przykład i uznanie dla pracy, tam zaś, gdzie skutek nie od pracownika jedynie zależy, przynajmniej uznanie dla spełnionego obowiązku.

Byłeś, Ekscelencjo, zawsze przykładem tych cnót rycerskich, które każdy u żołnierza szczególnie ceni i ceni. Byłeś przykładem otwartości, poczucia szlachetnie pojętej sprawiedliwości i prawdziwie ofiarnego oddania się Najwyższej służbie. Te osobiste cnoty oddziaływały na każdego, komu było dane stykać się służbowo z Waszą Ekscelencją.

Nie szczędziłeś także, Ekscelencjo, zachęcającego uznania dla cichej pracy współpracowników komisaryatu cywilnego, gdyż uznawałeś ich szczerą dążność, by administrację wojskową zajętej części Polski wspierać wytrwale i umiejętnie na chwałę Monarchii i na pożytek oswobodzonego kraju.

Dlatego też kończę w imieniu własnym i urzędników całego obszaru okupacyjnego tem najgorętszym życzeniem:

Obyś, Ekscelencjo, aż do najpóźniejszych lat w niezłomym zdrowiu i powodzeniu cieszył się myślą, że działalnością swoją w Polsce w tym roku, pełnym dziejowych wydarzeń, pozyskałeś sobie trwałą wdzięczność i cześć u wielu i to także u tych, którzy choć nie noszą żołnierskiego munduru, spełniają jednak w tych wielkich czasach w całej pełni nałożone na nich obowiązki.

Eksc. Madeyski zakończył trzykrotnie powtórzonym przez zebranie okrzykiem: „Pan generał-gubernator Kuk niech żyje!”

Na przemówienia te odpowiedział JE. Kuk, dziękując generał-majorowi Pruszyńskiemu i JE. Madeyskiemu za wystosowane doń słowa uznania. We wdzięcznej pamięci zachowa on wszystkich dzielnych współpracowników w zarządzie kraju, komendantów obwodu, przedstawicieli Ministerstwa spraw zagranicznych oraz armii niemieckiej, reprezentantów generalnego gubernatorstwa przy Radzie Stanu, słowem wszystkich, których ofiarna praca i poświęcenie ułatwiały mu spełnianie obowiązku „Generał-major Pruszyński — mówił JE. Kuk — podniósł, że wiele doniosłych historycznych wypadków łączy mnie na zawsze z tym krajem, że więc zachowam go z pewnością na zawsze w pamięci. Stanie się to niewątpliwie. Nie zapomnę o nikim, a szczególnie o tych wielu oficerach i urzędnikach, których przez ten rok poznałem i nauczyłem się cenić”. Wspomniawszy o swej czterdziestoletniej nieprzerwanej służbie oficerskiej, w uznaniu której Monarcha zaszczylił go wyjątkowo wysokim odznaczeniem, wezwał ustępującego gen. gubernatora obecných do dalszej wytrwałej pracy. „Należy dobrze powiedzieć Wam kraju godzić z potrzebami Monarchii. Jakkolwiek bądź bowiem ułożą się losy kraju, prawdą będzie zawsze, że Polska pozostanie sąsiadem Monarchii, a dla tej Polski tylko wówczas można myśleć o pomyślnej przyszłości, gdy nasza Monarchia będzie potężna i Polsce zyczliwa”.

Przemówienie swe zakończył JE. Kuk okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Na cześć ustępującego gen. gubernatora odbył się wieczorem — jak już donosiliśmy — pochód z pochodniami, który doszedłszy do gen. gubernatorstwa, ustawił się z orkiestrą wojskową na czele przed mieszkaniem JE. Kuka.

Równocześnie zgromadzili się tam licznie przedstawiciele z generalnego gubernatorstwa, w imieniu których pożegnał krótkim przemówieniem gen. major Pruszyński małżonkę JE. Kuka, wręczając jej piękny bukiet.

\*

W niedzielę przybyła do gen. gubernatora Kuka deputacja Centralnego Komitetu ratunkowego, złożona z prezesa Steckiego, kanonika Dembińskiego, hr. Tarnowskiego, przedstawicieli Centralnego Towarzystwa gospodarskiego w Warszawie, p. Przanowskiego prezesa Tow. kredytowego ziemskiego, oraz p. Fudakowskiego i hr. Henryka Potockiego. Imieniem przybyłych przemówił do generał-gubernatora hr. Tarnowski, dając wyraz serdecznej wdzięczności za zyczliwość okazowaną zawsze przez gen. gubernatora, który wypełnił swe wysokie, powierzone mu obowiązki wobec kraju. Generał-gubernator zapewnił deputację, że zawsze był ożywiony zyczliwością dla kraju i że jego następcą gubernator-Polak będzie mógł wejść w jeszcze ściślejszy kontakt z miejscową ludnością. Gen. gubernator oświadczył dalej, że znał mu się dobrze wielkie zadania, jakie wniósł na siebie Centralny Komitet ratunkowy spiesząc z pomocą ludności w tym ciężkim czasie oraz, że zadania te w najbliższym czasie nie będą łatwiejsze. Generał-gubernator zakończył życzeniami powodzenia dla dalszej działalności Komitetu.

# KRONIKA.

Lwów, 2 maja 1917,

— W Gmachu Izby handl. ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przedpołudniem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50



hal. Dochód przeznaczony na fundusz warstatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

#### Kalendarz.

Czwartek (3 maja):

Znalezienie św. Krzyża. — Świętosława. — Fteodora.

Wschód słońca o godzinie 4:00 rano, zachód 6:42 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południu + 15 C.

#### — Odznaczenie w c. i k. armii. Najj.

Pan raczył najmiłościwiej nadać: wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną i mieczami: porucznikowi 8 p. ułanów Gwidonowi Carenowi; rezerwowemu podporucznikowi 30 p. dział polowych Karolowi Pasternakowi; porucznikowi 80 pp. Karolowi Novotny'emu; rezerwowemu porucznikowi Wilhelmowi Goldowi 1 pp.; Michałowi Kukli 56 pp. i Aloizemu Kożeny'emu 80 pp.; porucznikowi w stanie spoczynku Karolowi Novotny'emu w 13 pp.; rezerwowemu podporucznikowi 1 dyw. art. konnej Eugeniuszowi Stagelschmidtowi.

— **Odznaczenia w c. i k. obronie krajowej.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną i mieczami: rezerwowemu porucznikowi 20 p. strzelców Leonowi Lebensartowi; rezerwowemu podporucznikowi Janowi Nekeforukowi 22 p. strzelców, Włodzimierzowi Kobyleckiemu, Erykowi Pieschowi, Karolowi Sersawemu i Adolfowi Langowi 33 p. strzelców; zmarłemu wskutek ran odniesionych na polu bitwy podporucznikowi 1 p. strzelców Albinowi Klimentowi; duchowny krzyż zasługi II. klasy na biało-czerwonej wstędze: rezerwowemu kapelanowi ks. Michałowi Seniowowi z 31 w 20 p. strzelców.

— **Dzień 1 maja we Lwowie.** W sali „Domu narodnego“ odbyło się wieczór o godz. 10 przed południem zgromadzenie powyżej 1000 osób, zwołane przez polską partję socjalno-demokratyczną. Zgromadzenie zagałę przewodniczący robotnik Jan Lisiewicz, poczem przemawiali poseł do Rady państwa dr. Herman Diamand, imieniem kobiet Karolina Reizesówna, a imieniem ukraińskiej partji socjalno-demokratycznej Mikołaj Hankiewicz. Na wniosek dr. Herschthala uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której zebrani witają konferencję socjalistyczną w Sztokholmie, jako zapowiedź zbliżającego się pokoju, witają upadek caratu, a z nim największego wroga Polski, oraz dają wyraz nadziei, że po skończonej wojnie nastąpi nowa epoka, oparta na hasłach wolności i braterstwa ludów.

Przewodniczący zgromadzenia w końcu przemówieniu wezwał zebranych do zejścia się w powadze i spokoju, jak tego wymaga chwila, w której współobywatele w rowach strzeleckich walczą o hasła uchwalone przed chwilą przez członków zebrania.

Członkowie zebrania około godz. 12 rozeszli się do domów. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Policja nie miała powodu do interwencji.

— **Z Komendy miasta** otrzymujemy następujący komunikat: W ostatnim czasie doszło do moich rąk, a także i do mojej przełożonej komendy kilka listów anonimowych, obwiniających jeden z organów komendy miasta o czynności nierzetelne i niehonorable.

Przedsięwzięte badania i rewizje — jak tego inaczey nie należało oczekiwać — wykazały zupełną bezpodstawnosć bezimiennych obwinień, lecz z natury rzeczy musiały pozostać cierań w sereu bezpodstawnie obwinionego.

Aby zapobiedz temu haniebnemu nadużyciu bezimiennego donosicielstwa oznajmiam, że zasadniczo nie będę zważał na bezimienne donosy.

Jest obowiązkiem każdego donieść o brakach i niedomaganiach, o których się dowiedział, lecz donoszący musi pokryć doniesienie swem nazwiskiem; przy tem nie ma on się czego obawiać.

Dowiodłem tego kilkakrotnie publiczności, że nie noszę niedomagań w moim zakresie i że wobec winnych postępuję bez względu na stan i rangę.

Lecz bezimiennych donosów nie mogę akceptować, znaczyłoby to tylko hedować niekczemność.

Postaram się o wyśledzenie piszących bezimienne listy.

C. i k. Komendant miasta  
von Riml, generał major.

— **Po raucie na dochód kuchni wojennych** otrzymujemy następujący komunikat: Czysty dochód stwierdzony po zamknięciu wszystkich rachunków rautu na rzecz kuchni wojennych dla ubogich uczniów szkół wynosi 9000 koron.

Odczuwam potrzebę serca, którzy najgorętsze podziękowanie wszystkim, którzy czynnem współdziałaniem i udziałem w raucie przyczynili się do tego tak pięknego wyniku.

Szczególne podziękowanie należy się paniom komitetowym kuchni wojennych, które przykładem i bezinteresownem poświęceniem się dla dobrej sprawy poparły wynik, a dalej dyrektorowi Teatru miejskiego p. Ludwikowi

Hellerowi, jakoteż paniom Helenie Miłowskiej, Irenie Bohussowej, Adzie Sari-Szayerównie, I. Korolewicz-Waydowej, Lodzie Rogińskiej, Zofii Faliszewskiej, Czesławie Burkańskiej i panom Filipowi Kulikowskiemu, Bolesławowi Polańskiemu, Karolowi Urbanowiczowi, Franciszkowi Bedlewiczowi, Ignacemu Mannowi, Adamowi Okońskiemu, Tadeuszowi Łowczyńskiemu, Stanisławowi Tarnawskiemu, Ludwikowi Lawińskiemu, Henrykowi Zbierzchowskiemu, Stanisławowi Faliszewskiemu i Eugeniuszowi Koszulińskiemu: dalej kapelmistrzowi Józefowi Lehrerowi, Milianowi Zuna i Jandzie kapelmistrzowi c. i k. pp. nr. 44, którzy jak zawsze, także i teraz oddali swój wysoki artyzm na usługi dobrej sprawy i w ten sposób przyczynili się do tego, iż wieczór wypadł świetnie i dał obfity wynik.

Pocznuwam się też do miłego obowiązku, wyrazić najlepsze podziękowania właścicielom lokali i magazynów środków żywności za obfite i bezpłatne ofiarowanie potraw i napoi dla bufetu.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1917.

General-major von Riml.

— **Rozporządzenie ministeryalne o ochronie lokatorów.** Wczorajsza *Wiener Ztg.* ogłosiła rozporządzenie ministeryalne w sprawie rozszerzenia postanowień rozporządzenia o ochronie lokatorów na następujące miejscowości Galicji: Kraków, Białą, Kęty, Lipnik (pow. bialski), Jasło, Nowy Sącz, Rzeszów, Posada Olchowska, Zagórz, Miłówka, Sucha, Zabłocie, Żywiec.

— **Rozporządzenie P. Ministra sprawiedliwości** z dnia 24 kwietnia 1917, wydane w porozumieniu z PP. Ministrami handlu i skarbu i Urzędu żywienia ludności o nieważności zobowiązań co do odbioru piwa zamieściła *Wiener Ztg.* z dnia 1 maja b. r.

— **Posiedzenie naukowe lwowskiego Towarzystwa lekarskiego** odbędzie się w piątek, dnia 4 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Poliklinice powszechnej (ul. Lindego 5). Porządek dzienny obejmuje: 1) Przedstawienie chorých (Prym. dr. Quest, prof. dr. Franke, prof. dr. Sołoj, dr. Warchoła), 2), Odczyt dr. Warchoły o wycinaniu szczyki górnej i dolnej na podstawie przypadków operowanych na oddziale chirurgicznym szpitala powszechnego.

— **Od dyrektora Teatru miejskiego, p. Ludwika Hellera** otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

Wielmożny Panie Redaktorze!

Wobec krążących w mieście pogłosek, jakoby miał zamiar rzec z dniem 1 lipca b. r. dalszego prowadzenia teatru miejskiego, zmuszony jestem do zaprzeczenia tym pogłosem, jako zupełnie bezpodstawnym. Nie tylko bowiem nie mam podobnego zamiaru, ale przeciwnie — a zwłaszcza po odbytej przed kilkoma tygodniami z JWP. Prezydentem dr. Rutowskim konferencji — uważam za swój obowiązek wytrwać przez czas wojny na obecnem stanowisku.

Gdyby jednakowoż gmina m. Lwowa chciała objąć teatr we własny zarząd, a tem samem zapewniła tej instytucji odpowiedni kierunek artystyczny, pp. członkom teatru zaś byłby materialny — wówczas jestem gotów każdej chwili, po porozumieniu się z komisją teatralną i zarządem gminy, złożyć kierownictwo teatru w te, mojem zdaniem, najpewniejsze ręce.

Wszelkie inne kombinacje są chociażby dlatego niedopuszczalne, że mój kontrakt z gminą m. Lwowa nie zezwala na oddawanie kierownictwa teatru osobom trzecim, gdyż tylko gmina m. Lwowa jest jedynie i wyłącznie do tego uprawniona.

Sądzę, że to moje oświadczenie położy kres wszelkim na ten temat kursującym wersyom, które niepotrzebnie wywołują zaniepokojenie wśród personelu teatralnego.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

Ludwik Heller.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1917.

— **Ograniczenia użycia papieru rotacyjnego.** Z powodu trwającego nadal braku papieru rotacyjnego, P. Minister handlu zarządził, że ograniczenia użycia tego papieru przez dzienniki, zarządzone na marzec, pozostają w mocy także na maj i czerwiec. Wydania pism w niedzielę Zielonych Świątek mogą mieć rozmiary numeru Wielkanocnego, o ile to będzie możliwe w granicach dopuszczalnego zużycia papieru.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** P. Longin Łopuszański, razem z Drohobyczą, uzyskał w Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw, a p. Witold Stanisław Kazimierz Boża, razem z Warszawy, stopień doktora filozofii.

— **Zbiórka komendy miasta na fundusz wdów i sierót wojennych** osiągnęła dotychczas poważną kwotę 40.383 kor. 25 hal.

— **Dostawa pieców miedzianych.** Namiestnictwo (Dep. I a) w Białej rozpisuje dostawę ofertową na wymianę pieców miedzianych łazienkowych, urządzonych na paleniska węglowe i drzewne.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 7 maja b. r. Warunki destawy do przejrzania w Instytucie technologicznym (ul. Bourlarda 1. 5 II piętro) w godzinach od 10 do 1 przed południem.

— **Wystawa prac inwalidów wojennych** cieszy się silną frekwencją publiczności. W wystawie bierze też udział Państwowa Szkoła przemysłowa pod kierownictwem rady Rządu p. Władysława Kłapowskiego.

Inwalidzi, kształceni tam kosztem Ministerstwa robót publicznych w zawodzie stolarskim przez nauczycieli p. Żaka (rysunki zawodowe) i p. Kaczyńskiego (kurs praktyczny), zasilili wystawę wieloma pożytecznymi eksponatami, zastosowanymi głównie do użytku gospodarstwa domowego na wsi i mogącymi inwalidzie wojennemu dać poważne źródło utrzymania, odpowiednie jego uzdolnieniu fizycznemu do pracy.

— **Podwyższenie taryfy notaryalnej.** P. Minister sprawiedliwości na wniosek Izby notaryalnych podwyższył wszystkie pozycje taryfy notaryalnej, z wyjątkiem kilku, które nie wchodzą w rachubę, o 20 proc.

— **O ociemniałym w wojnie** mówić będzie prof. dr. Władysław Witwicki we czwartek 3 maja b. r., o godzinie pół do 6 po południu w sali wystawy dzieł sztuki, Akademicka 17, Gmach Izby handlowo-przemysłowej. Wstęp na wystawę i odczyt 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warstatów dla ociemniałych żołnierzy, pochodzenia galicyjskiego.

— **Kuchnia obywatelska przy pl. Dąbrowskiego 1. 3** została otwarta przed kilku dniami. Bardzo ładny, składający się z 6 pokoi lokal, na pierwszym piętrze realności, może równocześnie pomieścić około 200 osób. Panie mają osobny pokój. Obiad składający się z trzech dań: żupy, mięsa i leguminy, względnie w dzień beżmięsne: z zupy przystawki i leguminy kosztuje 2 korony. Jedzenie bardzo dobre i zdrowe, może zupełnie zadowolić w dzisiejszych czasach. Asygnty na obiad należy kupować dzień naprzód. Wydawanie obiadów trwa od godziny 12 do 3:30 po południu. Kuchnia pozostaje pod zarządem magistratu; bezpośrednią administracją i kwestjami gospodarczemi kieruje sekretarz magistratu p. Stobiecki.

— **Kurs pielęgnowania chorych** pod kierunkiem kilku sił lekarskich urządził we Lwowie prezydium krajowego galicyjskiego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Kurs, przeznaczony wyłącznie dla kobiet, trwać będzie sześć miesięcy, rozpocznie się dnia 14 maja b. r., o godzinie 8 rano, obejmować będzie ośm tygodni wykładowych teoretycznych z praktycznymi ćwiczeniami, oraz czteromiesięczną praktykę szpitalną. Miejsce wykładowe i ćwiczeń, oraz program nauki ogłoszony będzie bezpośrednio uczestnikom kursu zgromadzonemu dnia 12 maja o godzinie 4 po południu w sali szkoły pielęgnowania chorych w Szpitalu powszechnym we Lwowie. Wpisy odbywać się będą od 7 do 12 maja b. r. wyłącznie od 4 do 5 po południu w prezydium Czerwonego Krzyża ul. Piekarska 1 a. Osoby poniżej lat 19 i powyżej lat 40, stanowczo nie będą dopuszczone do kursu. Wpisowe wynosi 10 kor. i od opłaty nie będzie się uwalniać. Każda wpisująca się wnoszą własnoręcznie napisaną prośbę o przyjęcie, popartą załącznikami: metryką, względnie wyciągiem metrykalnym, ostatniem świadectwem szkolnem i świadectwem moralności. Wymagać się będzie przynajmniej dwóch klas wydziałowych, lub ukończonych dwóch klas średnich. Uczestniczki dopuszczone do kursu mają zaopatrzyć się w ubranie złożone z płaszcza, dobrze okrywającego ubranie, z nakrycia głowy, trzech rękawiczek i dwóch ścierek.

— **Loterya klasowa.** Przy ciągnięciu losów piątej klasy VII loteryi klasowej wygrana w kwocie 200.000 kor. padła na los nr. 70.167.

— **Umowy o dostawę i uprawę ziemniaków, pochodzących ze zbioru z 1917.** Czasokres, w którym umowy powyższe mają być przedkładane c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia, przedłużony został przez c. k. Urząd żywienia ludności w Wiedniu do dnia 30 maja b. r.

— **Ruch prywatnych pakietów do poczty polowych.** Z dniem dzisiejszym dopuszczono pod ustanowionymi warunkami ruch prywatnych pakietów do poczty polowych nr. 263, 447, 449 i 626, natomiast wstrzymano takż ruch do poczty polowej nr. 124.

— **Rozprawę karną przeciw dr. Fryderykowi Adlerowi** o zamordowanie Prezydenta Ministrów hr. Stghka wyznaczono na 18 i 19 maja. Wydział lekarski oświadczył, że dr. Adler jest umysłowo normalny.

— **Zmarli:** we Lwowie, Edward Znaczkiewicz, funkcyonaryusz kolei państwowych, w 26 r. życia; Barbara z Czuczawów Kunzowa, właścicielka dóbr ziemskich, w 86 r. życia; Bogdan Próchniewicz, emer. radca sądu krajowego wyższego i adwokat krajowy, w 67 r. życia; Helena Krzczunowiczowa, w 45 r. życia; w Honiatyczach, Antoni Kunz, właściciel dóbr ziemskich, w 23 r. życia;

w Wiedniu, Józefa Blaimowa, wdowa po radcy, w 74 r. życia; dr. Szymon Schaff, długoletni prezes lwowskiej izraelskiej gminy wyznaniowej, w 79 r. życia;

w Warszawie, dr. Romuald Stanisław Biernat, komisarz Namiestnictwa w Krakowie, w 33 r. życia; dr. Wincenty Juliusz Moroziewicz, b. naczelnik lekarz szpitala w Radomsku, w 56 r. życia.

— **Tragiczny wypadek** wydarzył się wczoraj o godzinie 9 wieczorem w domu przy ul. Obozowej 1. 2. Uczeń III kl. gimnazjalnej Władysław Januszewski bawił się rewolwerem i pomimo ostrzeżki kolegi nie chciał go sehorwać. W czasie zabawy padł strzał, a kula rewolweru przebiła czaszkę Januszewskiemu. Doremnioncy wezwali pogotowie ratunkowe, które ciężko rannego odwiezło do szpitala powszechnego. Januszewski nie odzyskał już przytomności i dzisiaj przedpołudniem zakończył życie.

— **Włamanie i kradzież.** Ubiegłej nocy włamali się nieznanzi sprawcy do sklepu p. Ciechulskiego przy ul. Karola Ludwika i zabrali znaczniejszą ilość biżuterji, papierosów srebrnych i t. d., ogólnej wartości 10.000 kor. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

— **Kłeska pszczelnictwa czeskiego.** Będący wynikiem wypadków wojennych brak cukru daje się weznaki nie tylko ludziom. Wywołał on różne nieprzewidywane następstwa, między innemi kłeskę pszczelnictwa, którą powiększyło jeszcze opóźnienie się wiosny po stronie zimie. Jak donoszą dzienniki czeskie, w Czechach wskutek braku pożywienia na zimę w postaci cukru, oraz trwałej niepogody wiosennej w samych tylko czeskich okęgach ze 146.000 ulów zginęło 80.000, a i w pozostałych pszczoły prowadzą żywot nędzny, wiele ulów jest już do połowy pustych. To wyginiecie pszczoł nie tylko spowoduje brak miodu, ale także mieć będzie ujemny wpływ na zapłodnienie kwiatów drzew owocowych i innych roślin uprawnych. Czescy pszczelarze poczynili odpowiednie kroki w ministerstwie rolnictwa, finansów i aprowizacji o uzyskanie cukru dla ginącego pszczelnictwa.

## Kronika zagraniczna.

\* **Uroczystość uznania ks. Józefa Cottolengo** błogosławionym. Z Rzymu donoszą: W kościele św. Piotra odbyła się onegdaj uroczystość uznania ks. Józefa Cottolengo z Piemontu, zmarłego w r. 1842, za błogosławionego. Ojciec św. z wielką swiłą przybył, aby złożyć cześć nowemu błogosławionemu.

\* **Trzęsienia ziemi.** Z Florencji i Rzymu nadchodzą doniesienia o kilkakrotnych wstrząśnieniach ziemi nad wybrzeżem Adryatyku. Między innemi miejscowość Monteryhy jest prawie zupełnie zniszczona. Dotąd wydobyto tam z pod gruzów cztery zwłoki. Trzęsienie ziemi spowodowało także liczne spustoszenia w okęgu Arezzo.

\* **Pociąg kolejowy zasypany lawiną.** Z Davos telegrafują: Pociąg kolejowy, który wyjechał z Landquart, zasypana ogromna lawina koło jeziora Dawoskiego. Dotychczas wydobyto zwłoki 9 osób. Z póród 30 podróżnych z pociągu, który uległ katastrofie, wielu jest rannych.

\* **Katastrofa w kopalni.** Z Bochum telegrafują: W szybie Karola Fryderyka w Wiemelhausen w sobotę rano wydarzyło się wielkie nieszczęście. Wskutek zerwania się liny, winda, w której było 42 górników, spadła w głąb kopalni. Dotychczas nie zdołano jeszcze wydobyć ofiar, ani też stwierdzić rozmiarów katastrofy. Niestety, liczyć się trzeba z możliwością, że wszyscy zjeżdżający zginęli.

\* **Pożar teatru.** W Nagasaki — jak donoszą z Kopenhagi — spłonął doszczętnie tamtejszy teatr. Czteryście osób odniosło obrażenia, a 70 innych poniosło śmierć.

\* **Niezwykły napiwek.** Do jednego z pierwszorzędných hoteli berlińskich przybył niedawno pewien obywatel ziemski z okolicy, przywoząc z sobą wcale pokaźne zapasy żywności, jako upominek dla swych krewnych w mieście. Po rozdaniu podarunków pozostało jeszcze w kufrze nieco ziemniaków, masła, kiełbasy i t. d. Wobec tego ów obywatel zawezwał do swego pokoju personal hotelowy i zapytał, czy nie chciałby zamiast napiwku w pieniędżach, otrzymać go w naturze. Rozumie się, że wszyscy bez wyjątku zgadzili się na ostatnią propozycję, wobec czego starszy kelner otrzymał 25 kg. ziemniaków, pokojowa funt masła, kelner młodszy 12 jaj, portyer funt kiełbasy. Podobno — opowiadał ów gość — nigdy jeszcze nie był tak troskliwie i starannie obsługiwany w hotelu, jak właśnie skutkiem owych napiwków w naturze.

## Notatki literacko-artystyczne.

\* **Z muzyki.** W „Szttygarze“, melodyjnej operetce Zellerera, która wobec dużego powodzenia kasowego nie schodzi z repertuaru, debiutowała onegdaj p. Aleksandra Lubioz, uczennica zaszczytnie znanego prof. śpiewu, p. Czesława Zaremby. Występ ten — biorąc pod uwagę li tylko wokalne wykonanie partji hrabianki — nazwać można nadzwyczajnie udalym, a nawet dodać można, że głos debutantki, w tej doskonałej szkole tak sumiennie wykształcony, a w wyższych pozycjach piękny i donośny, nada-



wałby się korzystnie do zespołu operowego. Muzykalne poczucie p. Lubicz, ujawniające się w nienaganniej pewności rytmicznej, byłoby tam może bardziej jeszcze cenniejsze, a odpadałaby nieco rażąca w prozie dykcja, pełna akcentów typowo lwowskich. W całości wywarł ten debiut, przede wszystkim pod względem staranności w wykonaniu wokalnem partii, dobre wrażenie i zachęci niezawodnie p. Lubicz do dalszej pracy nad swym wydatnym materiałem głosowym. I tym razem odznaczało się przedstawienie „Szttygara“ werwą i humorem w grze całego zespołu, oraz precyzyą ansambłów wokalnych, dzielnie utrzymanych przez batutę p. Milana Zuny.

Trwale zapisał się w pamięci słuchaczy wczorajszy koncert filharmoniczny na dochód kuchni wojennej, jako jeden z najpiękniejszych w ostatnich czasach produkcji zbiorowych. Dzięki znakomitej pianistce p. Ilonie Kurzównej, doskonałej orkiestrze (23 i 44 p. p.) i kiero-rownictwu artystycznemu prof. Vilema Kurza i kapelmistrza p. Wacława Jandy przesunęły się przed nami w odświętnych szatach — czyli w wybornej interpretacji — gigantyczne i porównawcze dzieła Beethovena, Chopina, Liszta i Wagnera. Od czasu, jak zamilkły zwyczajne koncerty gal. Tow. muzycznego, kompletny brak popisów symfonicznych dotkliwie w naszym mieście uczuć się daje, gdyż nie posiadamy żadnego, jako tako artystycznego zespołu orkiestralnego. Z tem większą radością powitała muzykalna publiczność — poważnie już stęskniona — doskonałą produkcję połączoną pod umiejętną batutą p. Jandy orkiestry 23 i 44 p. p. Zespół ten odznacza się pokazną liczbą rutynowanych skrzypków, „blachą“ o nieskazitelnie czystej intonacji i przedstawia całokształt nadzwyczaj inteligentnie i muzykalnie wyszkoloną. Doskonale więc wypadła uwertura Beethovena (Egmont) mimo zbyt rozległego „tempa“ pierwszych kilkudziesięciu taktów, a świetnie w całym tego słowa znaczeniu muzyka żałobna z Ryszarda Wagnera „Zmierzchu bogów“ (Götterdämmerung). Lwia część oklasków przypadła zresztą w udziale p. Ilonie Kurzównej, której wirtuozowska gra stanowiła *clou* wczorajszego wieczoru. Z imponującą brawurą wykonała młodzieńca artystka ogromnie majestatyczny w pomysłach i rytmice koncert Liszta A-dur. Głębsze jeszcze wrażenie wywarł — jako utwór lepiej znany publiczności i tem samem dla ogółu przystępniejszy — koncert Chopina E-moll. Poetyczna i subtelna gra pianistki, oparta na owem miękkim — aksami-tem *toucher*, tak dziwnie harmonizuje z nastrojem dzieł chopinowskich. W kantylenie pierwszego „Allegro maestoso“ zauważyłem gdzieś przemijające ślady przezwolenia, przesłiznie natomiast i z wykończoną „maestrią“ deklamacyjną wypadło owe nad wyraz marzycielskie „Larghetto“, a w następnych „Rondo-vivace“ stanęła efektowna brawura koncertantki na swym zenicie.

W imię słusznej zasady, iż najodpowiedniejszym dyrygentem akompaniamentów orkiestralnych podczas wykonania koncertów fortepianowych powinien być zawodowy pianista, stanął przy pulpicie kapelmistrzowski prof. Vilem Kurz, który — jakkolwiek *homo novus* w tej gałęzi sztuki — wywiązał się z swego zadania umiejętnie, dając gwarancję za wypadki *a tempo* i za odpowiednią szybkość wszelkich *tutti*. Są one w koncercie chopinowskim — jak wiadomo — przesłizne, szczególnie sola orkiestralne w ostatnim „Rondo“ odznaczają się powagą pomysłów i wspinają, a wprost bachowską harmonizacją. Serdeczne i gorące oklaski zniewoliły p. Kurzówną do gry nadprogramowej. (Transkrypcja Chopin-Liszta i wale Chopina A-dur). Sala Tow. muzycznego była zapełniona po brzegi.

Fr. Neuhauser.

„Pułaski w Ameryce“. Nową sztukę A. Nowaczyńskiego pod tym tytułem wystawił przed kilku dniami teatr krakowski. Krytyka zgódnie podnosi, że sztuka autora „Wielkiego Fryderyka“ stoi o wiele niżej od jego dawniejszych kronik dramatycznych. W. Prokiesz pisze w *N. Reformie* między innemi: „Wypróbowaną swą metodą rozstrząsł Nowaczyński kobocowy epizod bohaterstwa życia Pułaskiego, a mianowicie udział jego w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki i pełną chwałę śmierci na polu bitwy pod Savannah, w czterech obrazach. Kilkomna rzutami podmalowana historia popularnego wodza konfederacji barskiej, wydobywa jako pierwiastek sceniczny przeważnie wojenne przeżycia Pułaskiego. Wypełniają one tak dalece tło i treść sztuki, że na inną uboczną akcję, któraby ożywiła działanie sceniczne, nie stało autorowi miejsca. Skutkiem tego „Pułaski w Ameryce“ w przedstawieniu z poprzednimi sztukami Nowaczyńskiego, wykazuje znacznie mniejsze walory artystyczne. Przeładowanie obrazów wątkiem czysto militarnym nadaje nadto utworowi cechy melodramatyczne, które niewątpliwie obniżają powagę tematu i oddalają autora od założenia. Sceniczna interpretacja utworu Nowaczyńskiego wykazuje daleko idące skreślenia, które okazały się niezbytmi z względu na wymagania sceny i czas, przepisany na wypełnienie wieczoru. Nie wiedząc, jak wyglą-

dała rzecz ta w oryginale, nie można bez ogródek czynić autorowi zarzutu, że drugie i trzecie plany tych dramatycznych epizodów gubią się w wątpliwej akcji wojennych przygód Pułaskiego w Ameryce. Faktem jest jednak, że akcja ta, mimo aktualnego, jak na chwilę obecną tematu batalistycznego, nuży jednostajnością“.

#### Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek, wyjątkowo o godzinie 3 po południu ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja „Kościusko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach W. L. Lasoty. — We czwartek, o godzinie 7:30 wieczorem Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach Moniuszki. Występ. Tad. Łowczyńskiego i Stan. Tarnawskiego. — W piątek o godzinie 7:30 wieczorem (nowość) „Wilki w nocy“, komedia w 3 aktach Tadeusza Rittnera. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Tanten“, sztuka w 4 aktach Józefa Maskoffa. — W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Franciszka Schuberta, muzyka Schuberta. Występ Ireny Bohuss, Fr. Badlewicza i Tad. Łowczyńskiego.

### Trzeci Maja.

Uroczysty obchód 126 rocznicy ogłoszenia Konstytucji Trzeciego Maja i 25-letniej działalności najpoważniejszej w kraju organizacji oświatowej T. S. L. rozpocznie się dziś, w środę, 2 maja, pamiątkowym wieczorem w sali ratuszowej. Imieniem Towarzystwa Szkoły Ludowej zagai dr. Ernest Adam, o znaczeniu Konstytucji Majowej mówić będzie prof. dr. Jan Kaspro wicz, deklamację wygłosi Józef Chmieliński. Szereg pieśni, zastoszowanych do obchodu odpiewa z galerii chór mieszany Towarzystwa muzycznego pod kierownictwem dyr. Mieczysława Sołtyśa. Obchód rozpocznie się punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Wstęp na salę za zaproszeniami, które otrzymać można w biurze Towarzystwa Szkoły Ludowej przy ul. Fredry 1. 3.

Solenne nabożeństwo odbędzie się we czwartek, 3 maja, o godzinie 10 min. 30 w kościele archikatedralnym. Mszę św. celebrować będzie JE. ks. Arcybiskup Bileczewski. W zastępstwie JE. ks. Arcybiskupa Teodorowicza, którego ważne sprawy zatrzymały w Wiedniu, kazanie wygłosi ks. prof. dr. Stefan Szydelski. Ze względu na spodziewany tłumny udział publiczności w kościele straż porządkową pełnić będą drużyny skautowe. — Młodzież szkolna w dniu 3 maja będzie zwolniona od nauki. — Komitet obchodowy uprasza pp. knpców o zamknięcie sklepów na czas uroczystego nabożeństwa w katedrze.

Dzień Trzeci Maja stał się od szeregu lat świętem narodowym. W dniu tym obowiązuje powszechna iluminacja kartkowa, której dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu Towarzystwa Szkoły Ludowej. Należy się do nabycia w sklepach i trafikach, a nadto w osobnym kiosku ustawionym na placu Halickim i w sklepie TSL. przy ul. Halickiej w domu Banku kupieckiego. — Do właścicieli realności zwraca się Komitet obchodowy z prośbą, by raczyli w dniu 3 maja domy swoje udekorować flagami o barwach narodowych.

Na Dar Narodowy dla Towarzystwa Szkoły Ludowej złożył JE. ks. Arcybiskup dr. Bileczewski 2000 koron.

Zbiórka na Dar Narodowy T.S.L. Komitet, utworzony z najpoważniejszych stowarzyszeń kobiecych, zajął się zorganizowaniem tegorocznej zbiórki puszkiowej na Dar Narodowy TSL. Zbiórka rozpoczęła się dziś w środę po południu i trwać będzie na ulicach i w lokalach publicznych do czwartku wieczorem. Pod względem wyników cyfrowych zbiórki majowej Lwów zawsze przodował całym krajem. Z pewnością i w tym roku zbiórka lwowska zasilą poważnie Dar Narodowy TSL.

### TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

#### Najj. Pan w gronie młodej Austrii.

Wiedeń, 2 maja. W poniedziałek po południu bawił Najj. Pan w gronie młodej Austrii. Oddziały Tow. im. Pestalozziego, harcerze i harcerki, wielu uczniów szkół średnich, Akademii handlowej, młodzież, wolna od nauki, oraz młodzi strzelcy zebrałi się po poł. na Czerwonej Górze koło St. Veit. — O 4 po poł. Najj. Pan ukazał się u stóp góry, powitany przez P. Ministra obrony kraj., P. Ministra oświaty i kilkunastu funkcyjona-

ryuszy szkolnych. Monarcha przyglądał się kilku ćwiczeniom harcerzy, szkół i stowarzyszeń. Młodzież pokazywała także gry, ćwiczenia w bitwach i t. p. Pod koniec Monarcha przemówił do nauczycieli, dziękując im za trudy około młodzieży, tego najcenniejszego kapitału Państwa. Z wdzięcznością mówił Monarcha o usługach młodzieży na wojnie. Młodzież krzepła rannych, była czynna w służbie ordynansowej, a nawet w transporcie rannych. Najj. Pan ofiarował młodzieży austriackiej hasło: „Młoda Austro, bądź wierna Bogu, Cesarzowi i Ojczyźnie!“ Po zakończeniu gier i ćwiczeń młodzież skupiła się około Monarchy, kap. Kaltschmidt wygłosił entuzjastyczną mowę, którą zakończył trykrotnym okrzykiem na cześć Monarchy. Potem wszyscy przedelfowali przed Najj. Panem z okrzykami: „hurra!“ na ustach. O godz. 5:30 Monarcha odjechał wśród owacji młodzieży.

Wiedeń, 2 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza następujące Najwyższe pismo Odrębne:

Kochani doktorze baronie Hussarek! Wśród swobodnej Bożej przyrody widziałem wczoraj 2400 dziewcząt, młodzieńców i chłopców, dzieci Mego kochanego stołecznego rezydencyjnego miasta Wiednia, przy zabawach młodzieży, ćwiczeniach gimnastycznych i wojskowych. Słyszałem z młodych ust znakomite wyszkolony śpiew. Z zadowoleniem spostrzegłem jak obecnie także i szkoła uznaje potrzebę poświęcenia żywej uwagi cielesnemu rozwojowi młodzieży.

Dziękuję Panu kochany baronie Hussarek i wszystkim tym, którzy ze zrozumieniem popierają tę nadzwyczajnie ważną gałąź opieki nad młodzieżą. Dziękuję szczególnie wypróbowanym nauczycielom, którzy choć ich działalność nauczycielska wśród obecnych stosunków znacznie jest utrudniona — prowadzą powierzonych im uczniów na otwarte pola, troszczą się o ich rozwój cielesny, budząc w nich miłość przyrody, wzmacniając zmysły dorastających. Oczekuję, że na rozpoczętej drodze kroczyć się będzie dalej gorliwie i z świadomością celu. Każdy, kto na tem polu pracuje, zdobywa sobie najpiękniejszą zasługę, gdyż uszlachetnia on najdroższe dobro Naszego Państwa, Naszą kochaną młodzież.

Baden, dnia 1 maja 1917.

Karol w. r.

Hussarek w. r.

#### Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 2 maja. Najj. Pan przyjął wczoraj na specjalnych posłuchaniach P. Ministra dr. Bobrzyńskiego, apostolskiego wikarę polowego biskupa Bielika, pułkownika sztabu artylerii Reuttera, P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina i P. Ministra generała majora Hoefera.

Wiedeń, 2 maja. Najj. Pan przyjął w Laksenburgu na specjalnym posłuchaniu o godz. 12:30 w południe wielkiego wozycy Talaata baszę. Najj. Pani przyjęła na specjalnym posłuchaniu Talaata baszę o godz. 1:15 popołudniu. O godz. 2 popoł. odbyło się u Najj. Państwa śniadanie na cześć Talaata baszy, w którym wziął także udział P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin.

#### Odnaczenia.

Wiedeń, 2 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan dał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną prof. Uniwersytetu dr. Leonowi Gliniskiemu; złoty krzyż zasługi z koroną na wstęgu medalu waleczności gr. kat. proboszczowi w Waniowie Janowi Kowalskiemu i docentowi chemii dr. filozofii Stanisławowi Niemczyckiemu; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa radcom sądu krajowego Janowi Gorczewskiemu, Stanisławowi Kielenzowi i Henrykowi Jachimowskiemu; złoty krzyż zasługi z koroną okręgowym inspektorem szkolnym Leonowi Barbackiemu i Janowi Szumskiemu; wojenny krzyż za zasługi cywilne II. klasy okręgowym inspektorem szkolnym Bronisławowi Chmurowiczowi i Antoniemu Lewandowskiemu; złoty krzyż zasługi na wstęgu medalu waleczności oficyałowi pocztowemu Dyonizemu Hodyńskiemu.

#### 1 maja w Wiedniu.

Wiedeń, 2 maja. *Korrespondenz Wilhelm* donosi: W obszarze miasta Wiednia odbyło się 22 zgromadzeń z porządkiem dziennym: „Pierwszy maja a pokój światowy“. Zgromadzenia zwołane przez kierownictwo partii socjalno-demokratycznej wykazały liczną frekwencję, zwłaszcza w obwodach o przeważającej ludności robotniczej. Zgromadzenia przeszły spokojnie i uchwałyły jednomyślnie rezolucję.

#### 1 maja w Berlinie.

Berlin, 2 maja. Jak dzienniki donoszą, we wszystkich fabrykach amunicji i innych wojennych przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlanych i transportowych pracowano wczoraj jak zwykle.

Berlin, 2 maja. Powszechnie zastosowano się do odezwy prezydium partii socjalno-demokratycznej niemieckiej i generalnego komitetu stowarzyszeń robotniczych, wzywających, aby robotnicy niemieccy także i tego roku podobnie, jak w obu latach poprzednich, zrezygnowali ze świątkowania w dniu 1 maja. Nigdzie praca nie spoczywała. Zgromadzeń i pochodów nie było.

#### Z Sejmu Rzeszy.

Berlin, 2 maja. Komisja budżetowa parlamentu załatwiła etat wojskowy i odrzuciła wniosek socjalno-demokratycznej wspólnoty zmierzający w kierunku utworzenia komisji, która czuwałaby nad prowadzeniem wojny.

#### Niemcy a Chiny.

Berlin, 2 maja. Członkowie poselstwa chińskiego odjechali do Kopenhagi.

### Z ostatniej chwili.

#### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 2 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 2 maja:

(*Wschodnia widownia wojny*).

W obszarze na północ od przełęczy Ojtoz odparto w zupełności natarcia oddziałów rosyjskich. Zresztą miejscami ożywiona działalność artylerji.

(*Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny*).

Położenie nie zmieniło się.

Zastępca szefa sztabu gen. v. Hoefler gen-por.

#### Wydarzenia na morzu.

Dnia 30 kwietnia wieczorem nasze hydroplany zaatakowały urządzenia portowe w Valonie z widocznym dobrym skutkiem i mimo silnego przeciwdziałania powróciły w pełnej liczbie.

Komenda floty.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

### ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2-40 K

Zamiejscowa:

rocznie	36 K — h
półrocznie	18 K — h
ćwierćrocznie	9 K — h
miesięcznie	3 K — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.



Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władcy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginionym					zaginionej osoby								wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)		
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	Michał Smaczyło		Kraków szpital epidem. 2 Pocta polowa 185		Anna Smaczyło z dziećmi		żona			Kamionki p. Skalat						
dtto	dtto		dtto		Anna Smaczyło					dtto						
dtto	Tadeusz Sułkowski		Hołowczyzna gub. Kurokaja (Rossya)	jeniec wojenny	Stanisław Sułkowski z żoną		rodzice			Grzymałów p. Skalat						
dtto	dtto		dtto	dtto	Kazimierz Sułkowski		brat			dtto						
dtto	Grzegorz Stawniezy		35 p. obr. kraj. Feldpost 350		Kost Stawniezy		ojciec			Luka Mala p. Skalat						
dtto	Marcin Szajowski		Postar. żandar. Działaszyn Król. Polskie	wachmistrz żand.	Wanda Szajowska	28	żona			Skalat						
dtto	dtto		dtto	dtto	Marya Irena i Rudolf Szajowscy	7 5	córka syn			dtto						
dtto	Antoni Winnik		Otynia k. k. Eis. Sieh. Abt.		Kucya Winnik z dziećmi		żona			Horodnica p. Skalat						
dtto	Tymoteusz Tkacz		K. k. Landst. Etspp. Baon. Nr. 67 I. komp.	sierżant	Eugenia Tkacz	30	dtto			Nowe sioło p. Skalat						
dtto	dtto		dtto	dtto	Włodzimierz Tkacz	10	syn			dtto						
dtto	dtto		dtto	dtto	Zynowej Tkacz	9	dtto			dtto						
dtto	dtto		dtto	dtto	Celestyna Tkacz	5	córka			dtto						
dtto	Karol Wysokolski		Oddz. roboczy posp. ruszenia 51/I. Pocta polowa 178		Korpyna Wysokolska		matka			Koznica p. Skalat						
dtto	Gusta Auerbach		Hartmansgrün b/Karlsbad		Mina Bessler					Śniatyn						
dtto	Ellasz Benisz		Gaya obóz dla jeńców wojennych Nr. 27		Jenta Benisz z dziećmi		matka			Trojca p. Śniatyn						
dtto	Mendel Bergmann	Pistyni	Deutschbrod Bar. Nr. 15		Brancela, Salecia i Bert Magit	35 15 6	córka			Śniatyn						



Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginięciu, względnie za kładem który wnosi doniesienie	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu			z a g i n i o n e j o s o b y							wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)		Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania			
	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny, w Wiedniu	Berl Berler		Domaschin (Czechy)		David Berler					Orelac p. Śniatyn						
ditto	Hersch Birnbaum		Wacławitz b. Baeschau		Nachmann Birnbaum					Widynów p. Śniatyn						
ditto	Ignatz Birnbaum		Neustadt s/Kl.ing. r Czechy		Karol Schlan z żoną		szwagier			Śniatyn						
ditto	Fischel Braunstein	Chlebiczyn	Visla 28 p. Chotibor	robotnik	Ella, Perla i Marya Braunstein	23 14 12	siostry			Chlebiczyn p. Śniatyn						
ditto	Elka Breier	Zabłotów	Lonona Hura b/Nau-Bydów		Perla Breier	13	córka			Zabłotów p. Śniatyn						
ditto	Meschulim Eisenstein		b/Ternbach 100 Norfolk Str. New-York (Ameryka)		Kalman Eisenstein		ojciec			Śniatyn						
ditto	Hermann Goffner		Wiedeń IX. Roten. Löweng. 13/16		Abraham Berger					Dżurów p. Śniatyn						
ditto	Zili Holdenberg		Stras. O. Oe. bei Josef Botmeier		Scheindla Brecher	34	siostra			Drahosymów p. Śniatyn						
ditto	Chaskel Kramer		15 p. piechoty 3 komp. zapas. Eperjes Węgry		Sara Chusyd					Tuczapy p. Śniatyn						
ditto	Hersch Nussberg		Schloss Marcinzen b/Poltsu		Aron i Ch. Schafer	47 36				Popielniki p. Śniatyn						
ditto	S. Paschuk		Praga Perg 8		Marcela i Kamila Nowozelnik	41 30	siostry	nauczycielki		Śniatyn						
ditto	Joel Reiner		pr. Minist. des Innern Wien Erlas v. 4/X. 1916 Zl. 49790		Moses Jossel i Chiel Manhard	38 21				ditto						
ditto	ditto		Nagybajos Györmegye (Ungarn)		Pesle Birnbaum					Uście p. Śniatyn						
ditto	Isaak Rosenbaum	Zabłotów	Fischern k/Karlsbadu Rosenbthl 349	kupiec	Dora Bernstein recte Kupferschmied	40	teściowa	żona kupca	Zabłotów	Śniatyn						
ditto	Majer Rosenkranz		Wiedeń II. Sebastiankneipg. 3/8		Reiza Rosenkranz z 6-gim dziećmi					Zabłotów						
ditto	Israel Sack		Eschorle Lipbachzell (O. Oe.)	Ldst. Wach. Baon Nr. 25 4 komp. Braunau a/J.	Malta Feiga Sack		żona			ditto						
ditto	Hersch Schlechter	Horodenka	Lhota Scharowa b. Bad Bielehrad (Bohmen)		Wolf Schlechter		brat			Śniatyn						



Oznaczenie wstępu do której wniesiono do- niesienie o za- ginionych, względnie za- kładu który wnosi donie- sienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokre- wienstwa do wnoszą- cego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce po- bytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokre- wienstwa do wno- szącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny w Wiedniu	Jakób Schaffer		pr. Minist. spraw wewnętrz., z 25/9 1916 Nr. 50543 (Gross-Popowitz b/Prag (Böhmen)		Alter, Józef, Ita, Rachela, Ita Schaffer					Popielniki p. Sniatyn						
	Schenla Schutzer	Sniatyn	Prischapl P. Edlitz (Böhmen)	żona kupca	Berisch, Jitta, Jankiel Beiter	38—40 30—31 5—6	zięc cóрка wnuk	handlarz bydłem		Sniatyn						
dtto	Nuehem Sigalów		Freiberg (Morawy)	K. k. Ldst. Ersatz Komp.	Moses Elschel, Bresler					Zabłotów p. Sniatyn						
dtto	Izaak Sperling	Zaleszczyki	St. Leonard Barake VII. rot.	handlarz skórą	Zofia Lenz	25	córka	żona stolarza		Sniatyn						
dtto	Nute Spielmann	Zabłotów	Hoan P. Poriean Br. Brod (Böhm.)		Sara Jente, Estera, Klara, Machla, Hersch Spielmann	39 14 11 7 6	matka siostry brat	żona szewca		dtto						
dtto	David Sturm	Sniatyn	Chodouchco p. Koln (Czechy)	kuśnierz	Schewe Sturm	58	matka		Zaleszczyki	dtto						
dtto	Martus Tan		Drachotusch p. Mähr. Weiss- kirchen (Morawy)	I. 2 Nr. 36 2. Ers. Komp.	N. Seharr					Bożniów p. Sniatyn						
dtto	Anna Tauba	Zabłotów	Filipsdorf p. Schlukenau (Czechy)	nauczycielka	Sylwester i Ludmilla Kierincey		szwag. siostra			Zabłotów p. Sniatyn						
dtto	Jan Tomaszewski	Nadbrzezie p. Tarnobrzeg			David, Jetti, Chaja, Moses Resch	60 22 13 10			Pistya p. Kossów	Beleluga p. Sniatyn						
dtto	David Auerbach		1685 First Ave New York City U. S. A.		David Auerbach	33	brat	sklepikarz		Tarnopol ulica Woli 537						
dtto	dtto		dtto		Rachela Auerbach	62	matka			dtto						
dtto	dtto		dtto		Filip Auerbach	34	brat	handlarz zbożem		dtto						
dtto	Marja Balyk	Tarnopol	Wolfsberg Baraki I	krawczyzni	Anna Staniszewska	33	siostra	robotnica		Tarnopol						
dtto	M. Bettinger	dtto	Jeniec wojenny Nikosk. Ussurski 5 Baon 3 komp. (Sybir)	szewc	Rodzlina Bettingera					dtto						
dtto	Baruch Binder zwany Kateher		Jeniec wojenny Berzowska 7 Baon 2 komp. Zabojkalski Oblast (Sybir)		Felga Kateher		żona			Mikulińce p. Tarnopol				Priesen p. Komo- tau, Leibnitz albo Sasz Bam.		
dtto	Izaak Blattner		127 Columbie Str. New York U. S. A.		Moses Blattner		ojciec	księgarz		Tarnopol						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydium c. k. Namiestnictwa w Białej.



## Licytacje.

E. 19/16 (15). Sprostowanie. Tut. sąd. edykt licytacyjny z dnia 31 marca 1917 E. 19/16 (13) w sprawie Kasy oszczędności król. wołn. m. Sanoka i innych wierzycieli, dotyczący wyznaczonej na 23 maja 1917 przymusowej licytacji majątności Zawadzka lwh. 201 tus. ks. gr., prostuje się o tyle, że cena szacunkowa tej nieruchomości wynosi 180.548 kor. 10 hal., zaś najniższa cena 123.115 kor. 40 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. (1746 2—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 20 kwietnia 1917.

E. VIII. 3948/13 (44). Na wniosek Flory z Jersawitzów Ostermann odbędzie się dnia 1 czerwca 1917, o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 14, na zasadzie zatwierdzonych tus. uchwał z 13 listopada 1913 E. VIII. 3948/13 (6) warunków licytacji realności lwh. 3037 przy ul. Dekerta 9, w Przemysłu położonej, składającej się z kamienicy jedno-piętrowej oraz domu parterowego, przeznaczonego na halę maszynową, wartości szacunkowej 18.166 kor. Najniższa oferta wynosi 9389 kor. 43 hal. Do realności lwh. 3037 ks. gr. gm. Przemysł należą następujące przynależności: szopa drewniana, studnia betonowa, parkan, oszacowane na 612 kor. 86 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. (1747 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemysł, dnia 10 kwietnia 1917.

E. IX. 5087/13 (42). Na wniosek zarządcy masy spadkowej s. p. Karoliny Dudkowskiej odbędzie się dnia 5 czerwca 1917, o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 14 sądu niżej wymienionego, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji realności lwh. 2100 ks. gr. gm. Przemysł, a to kamienica 2-piętrowa ze suterynami frontowa, kamienica 2-piętrowa ze suterynami w oficynach, położone przy ulicy Barskiej l. 6, na parcie. bud. l. kat. 2869. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi 126.335 kor., zaś wartość przynależności samych 910 kor. Najniższa oferta wynosi 63.167 kor. 50 hal. Do powyższej realności należą następujące przynależności: studnia o rurach betonowych z pompą drewnianą, parkan od realności przytykającej do oficyny, bruki i chodniki naokoło domu, oszacowane na 910 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemysł, 2 kwietnia 1917. (1734 2—3)

E. IX. 743/15 (19). Na wniosek Stefana Różeckiego, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 30 maja 1917, o godzinie 10 przed południem, w tut. sądzie, przy ul. św. Jana, w biurze Nr. 50 II. p., licytacja realności lwh. 559 ks. grt. gm. kat. Kraków Dz. VIII., składająca się z parcie. bud. l. k. 370/5, obszaru 365 5 m. kw., położona przy ul. Starowiślniej. Wartość szacunkowa 18.275 kor. Najniższa oferta 9137 kor. 50 hal. — Przynależności nie ma. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. (1764 1—3)

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział IX.

Kraków, dnia 16 kwietnia 1917.

E. V. 3657/19. Na wniosek Kasy oszczędności miasta Rzeszowa strony egzekwującej odbędzie się dnia 6 czerwca 1917, o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 4, parter, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: lwh. 71 gm. Rzeszów, obejmująca dwa domy jednopiętrowe w ul. Mickiewicza i Kopernika, wartości szacunkowej 64.400 kor., najniższa oferta wynosi 32.200 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. (1765)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 14 kwietnia 1917.

## Różne obwieszczenia.

Ns. 3848/17 (2). Przeciw Piotrowi Szumskiemu, pospolitakowi c. k. Powiatowej Komendy pospolitego ruszenia Nr. 34, urodzonemu w Suchej woli r. 1879 i tam zamieszkałemu, religii gr. kat., gospodarzowi, zawisła w c. i k. Sądzie polowym w Jarosławiu do K. 2843/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ru-

chomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Ludwika Landesa.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1917. (1700)

Ns. V. 51/17. W tutejszym sądzie przechowane są różne przedmioty, pochodzące z kradzieży, jakich dopuszczali się wojska nieprzyjacielskie i ludność miejscowa i okoliczna w domach, opuszczonych przez uchodźców, jakoto: pościel, bielizna, części ubrań, książki, naczynia kuchenne, sprzęty domowe, maszyny do szycia i t. d. W myśl § 376 p. k. wzywa się niewiadomych właścicieli tych przedmiotów, aby w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” zgłosili się i wyazali prawo własności, ile że w przeciwnym razie rzeczy te zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji, a cenę kupna wniesie się do kasy rządowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Bochnia, 21 kwietnia 1917. (1659 1—3)

C. IV. 14/17 (1). Przeciw Dmytrowi i Michałowi Panasom w Einsiedlu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Szczercu przez Filipa Bizanza imieniem mał. Filipa i Jana Bisanzów pozew o zapłatę 826 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 maja 1917, o godz. 8:30 rano, w biurze Nr. 10. Celem strzeżenia praw Dmytra i Michała Panasów ustanawia się pana Jakóba Bisanza, gospodarza w Einsiedlu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, 7 kwietnia 1917. (1769)

C. I. 13/17 (1). Przeciw Oleskie Hnatkiewiczowi i Fedkowi Mokremu z Ostrowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Szczercu przez Jana Migę z Piasków pozew o zapłatę 220 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 maja 1917, godz. 8:30 rano, biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw 1) Oleski Hnatkiewicza i 2) Fedka Mokrego ustanawia się ad 1) Wasyla Kurylasa, ad 2) Hryńka Charaka w Ostrowie kuratorem.

Ciż kuratorowie zastępować będą wyżej wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Szczerzec, 7 kwietnia 1917. (1768)

Cg. II. 6/16 (3). Przeciw Firmie Halpern et Nemlich, fabryka świec w Bolechowie, której zastępcą Józef Halpern senior niewiadomy jest z miejsca pobytu, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Stryju przez Herscha Scheimana i Izaka Teitelbauma pozew o zapłatę 3000 kor. zpn. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 4 maja 1917, godz. 9 rano, sala Nr. 83 I. p. Celem strzeżenia praw powyższej firmy ustanawia się p. dr. Goldberga, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą firmę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stryj, dnia 6 kwietnia 1917. (1778)

Ns. 3863/17 (2). Anton Holzknecht, geb. in Smilkov, Böhmen, 23 Jahre alt, röm. kat., ledig, Kutscher von Beruf, ist nach den von k. k. Militärgerichte erhobenen Tatsachen des Verbrechens der Desertion zum Feinde nach § 183 M. St. G. dringend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jed. s. un-mittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Josef Westreich von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 12 April 1917. (1708)

Ns. 3847/17 (2). Przeciw Janowi Mubra-kiemu, żołnierzowi c. i k. 55 p. piechoty, zamieszkałemu w Pomorzanach, szewcowi, lat 24 liczącemu, zawisła w Sądzie polowym c. i k. 9 Oddziału kwatery. do K. 2690/16 sprawa karna o popełnioną 12 czerwca 1915 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obronę z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stefana Fedaka.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1917. (1699)

Ns. 3844/17 (2). Albert Hadrava, geboren 1898 in Cernovitz, Bezirk Kamenitz, Böhmen, röm. kat., ist nach den durch das k. u. k. Militärgericht erhobenen Tatsachen des Verbrechens der Desertion zum Feinde dringend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Abraham Landes von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 6 April 1917. (1696)

## C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

L. 175/1 IV. 1917.

(1597)

## Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zamierza oddać w drodze rozprawy ofertowej dostawę następujących maszyn i urządzeń maszynowych dla warsztatów w Tarnowie, a mianowicie:

A) Dla kuźni i warsztatu dla naprawy kół.

- 1 wentylatora,
- 1 przewodu powietrznego,
- 7 ognisk kowalskich pojedynczych,
- 6 ognisk kowalskich podwójnych,
- 2 ognisk wolno stojących okrągłych,
- 20 podstaw dla kowadeł,
- 20 kowadeł kowalskich,
- 4 żorawi kuźniennych,
- 2 wyrównice,
- 2 imadła kowalskich,
- 2 młotów parowych lub powietrznych,
- 1 młota sprężynowego,
- 1 nożyce z popędem elektrycznym,
- 1 piły do żelaza z popędem elektrycznym,
- 1 szlifierki do żelaza,
- 1 toczydła,
- 1 przewodu transmisyjnego ściennego,
- 1 centryrki dla osi wozowych,
- 1 maszyny do próbowania sprężyn wozowych z popędem elektrycznym,
- 1 maszyny do robienia uszaków u sprężyn wozowych,
- 1 maszyny do wyginania sprężyn taśmowych,
- 1 szybko-bieżnej wiertarki z popędem elektrycznym,
- 1 pieca do wyżarzania sprężyn wozowych,
- 1 kadzi żelaznej,
- 1 ogniska do zdejmowania obręczy kołowych,
- 1 pieca do zgrzewania obręczy kołowych,
- 1 płyty do nasadzania obręczy kołowych,
- 1 prasy hydraulicznej do kół wozowych,
- 1 żorawia przesuwalnego o udźwigu 4000 kg.,
- 1 żorawia obrotowego wolno stojącego o udźwigu 5000 kg.,
- 2 wózków do przewożenia kół wozowych.

B) Dla warsztatu małego.

- 1 ogniska kowalskiego z wentylatorem o popędzie elektrycznym,
- 1 podstawy pod kowadło,
- 1 kowadła kowalskiego,
- 1 wyrównicy,
- 1 imadła kowalskiego,
- 1 wiertarki szybko-bieżnej z popędem elektrycznym,
- 5 przenośnych ognisk kowalskich.

Blizsze postanowienia, zawierające dokładny opis dostawy wraz z planami dyspozycyjnymi, jak również dotyczące ogólne i szczegółowe warunki dostawy, otrzymać można od podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych (biuro dla spraw warsztatowych) bezpośrednio, lub za nadesłaniem opłaty pocztowej.

Wymienione postanowienia i warunki można także przeglądać w c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Wiedniu, jakoteż w c. k. Dyrekcjach kolei państwowych w Pradze i we Lwowie. W uwzględnieniu zachodzących obecnie trudności produkcji można oferować także gotowe, znajdujące się na składzie maszyny, któreby w przybliżeniu odpowiadały żądanym wymaganiom.

Oferta ma zawierać:

1. Cenę w walucie koronowej za jedną sztukę z uwzględnieniem należności patentowych, opakowania i franko stacji Tarnów;
2. ciężar oferowanych przedmiotów w klgr.;
3. termin dostawy;
4. stację dostawy;
5. czas trwania gwarancji i 6. miejsce wyrobu.

Wszystkie oferowane przedmioty muszą być wykonane w kraju i z krajowego materiału.

Przy wnoszeniu ofert nie składa się żadnego wadium; natomiast otrzymujący dostawę będzie obowiązany złożyć jako kaucję 5% wartości dostawy.

Oferty z dołączeniem dokładnych rysunków i opisów oferowanych przedmiotów zapieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę urządzeń dla kuźni w Tarnowie” należy wnieść najpóźniej do dnia 13 czerwca 1917 godzina 12 w południe do podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, dnia 14 czerwca 1917, o godzinie 10 przed południem.

Każdy oferent, lub upoważniony jego zastępca, może być obecnym przy otwarciu ofert. Oferenci są związani ofertami swoimi do dnia 15 lipca 1917. Zaznacza się wyraźnie, że podpisana c. k. Dyrekcja kolei państwowych przez przyjęcie ofert nie zobowiązuje się do żadnego zamówienia.

Oferty, wniesione po przepisany terminie, lub nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 18 kwietnia 1917.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych.



Ns. 3874/17 (2). Iwan Tabiński, urodzony 1897 w Koniuszkowie, powiat Brody i Michał Wychrysta, urodzony 1882 w Czernicy, powiat Brody, obaj z 35 pułku obrony krajowej, podejrzani są na podstawie aktów Sądu wojkowego dostatecznie o dezerację do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Jakóba Horowitza.

C. k. Sąd krajowy karny.  
Lwów, dnia 18 kwietnia 1917. (1711)

Ns. 3883/17 (2). Iwan Genyk, pospolitak c. i k. 8 p. ułanów, z Berezowa średniego, powiat Peczniżyn, podejrzany jest wedle aktów Sądu wojkowego o dezerację do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Jakóba Goldberga.

C. k. Sąd krajowy karny.  
Lwów, dnia 3 kwietnia 1917. (1689)

Ns. 3834/17 (2). Gregor Tkacz vom Landwehr Inf. Reg. Nr. 8. geb. in Stawczan, Bezirk Kitzman, 22 Jahre alt, ist des Verbrechens der Desertion genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbarer oder mittelbarer durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Aleksander Schier von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.  
Lemberg, am 4 April 1917. (1688)

## Amortyzacje.

T. 12/15 (15). Na wniosek Rady powiatowej w Sanoku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionych książeczek wkładowych Banku krajowego, a to: książeczki Nr. 13178 na 161 kor. 99 hal., wystawionej na gminę Zawadka Morochowska, Nr. 28410 na 31 kor. 92 hal., wystawiona na rzecz gminy Trepcza winkulowana i Nr. 7333 na 185 kor. 15 hal., wystawiona na gminę Łódzina. — Posiadacza wzywa się, ażeby je w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także i inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostałyby te książeczki wkładowe uznane jako bezskuteczne i pozbawione prawnej mocy. (1771 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 20 lutego 1917.

T. 12/15 (14). Na wniosek Rady powiatowej w Sanoku rozpisuje się edykt co do zaginionych książeczek wkładowych Spółki oszczędności i pożyczek w Besku Nr. 26, opiewającej na 1658 kor. 25 hal., wystawionej na gminę Besko. Posiadacza wzywa się, ażeby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał; także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostałyby te książeczki wkładowe uznane jako bezskuteczne i pozbawione prawnej mocy. (1772 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 20 lutego 1917.

T. 55/16. Na wniosek Banku krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionych 2 weksli, a to: 1) weksla na 123 kor. z daty Lisko 20 maja 1914, płatnego dnia 30 lipca 1914 w Lisku, przez Abrahama Lindenbauma w Krakowie wystawionego i żyrowanego przez Rytkę Dym w Lisku; 2) weksla na 300 koron z daty Kraków, dnia 25 lutego 1914, płatnego dnia 10 sierpnia 1914 w Lisku przez firmę M. Nattel w Krakowie, wystawionego i żyrowanego, przez Lipę Meizelsa akcepto-

wanego — Posiadacza wzywa się, ażeby je w przeciągu 45 dni od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie po upływie zostałyby te weksle uznane jako bezskuteczne i pozbawione prawnej mocy. (1744 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 14 kwietnia 1917.

T. 51/16 (3). Na wniosek Banku krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskim rozpisuje się edykt co do zaginionych 2 weksli, a to: 1) weksla na 300 kor. z daty Kraków, 25 lutego 1914, płatnego 10 sierpnia 1914 w Lisku, przez M. Nattel w Krakowie wystawionego i żyrowanego, a przez Lipę Meizelsa w Baligródzie akceptowanego; 2) weksla na 123 koron, z daty Kraków, 20 marca 1914, płatnego dnia 30 lipca 1914 w Lisku, przez Abrahama Lindenbauma w Krakowie wystawionego i żyrowanego, a przez Rytkę Dym w Lisku akceptowanego. Posiadacza wzywa się, ażeby je w przeciągu 45 dni od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostałyby te weksle uznane jako bezskuteczne i pozbawione prawnej mocy. (1745 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 15 kwietnia 1917.

T. V. 13/17 (3). Na wniosek Maryi Mołoko wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie Nr. 1891 na kwotę 1321 koron 87 hal. oraz na imię i nazwisko Maryi Mołoko opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (1737 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 3 kwietnia 1917.

T. IV. 29/16 (2) Na wniosek Scheindli Willner z Jasła wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności m. Jasła Nr. 18.074, opiewającej wedle stanu z dniem 1 lipca 1916 na kwotę 97 kor. 88 hal. i imię Scheindli Willner opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (1730 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Jasło, dnia 23 lipca 1917. (1730 1—3)

Nc. I. 1171/16 (2). Auf Ansuchen des Markus Münz in Rzeszów wird das Verfahren zur Amortisierung folgender 4 Öl-Laderscheine der „Patrolea“ A. G. für Mineralöl-Industrie in Wien I.: Nr. 4959 über 225 klg. Va. 27 Juli 1914, Nr. 4963 über 250 klg. Va. 25 Juni 1914, Nr. 4964 über 287 klg. Va. 25 Mai 1914, Nr. 4969 über 350 klg. Va. 28 April 1914 die dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen sind und auf seinen Namen Lauten, eingeleitet. Der Inhaber dieses Öl-Lagerscheine wird daher angefordert, seine Rechte binnen 6 Monaten vom Tage dieses Ediktes an geltend zu machen, widrigen die Urkunden nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde. (769 1—3)

K. k. Bezirksgericht, Abt. I.  
Rzeszów, am 16 Oktober 1916.

T. 43/16 (3). Na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Lisku rozpisuje się edykt co do zaginionych książeczek wkładowych Towarzystwa zaliczkowego w Lisku, a to książeczki wkładowej Nr. 4418, na 1154 kor. 92 hal. opiewającej i książeczki wkładowej Nr. 6422, na 2690 kor. 98 hal. opiewającej, obydwóch na rzecz funduszu emerytalnego wystawionych. Posiadacza wzywa się, aby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostałyby te książeczki uznane jako bezskuteczne i pozbawione prawnej mocy. (1682 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 12 kwietnia 1917.

T. V. 5 17 (3). Na wniosek Bronisławy Węglowskiej w Sokolowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładowej Nr. 2540, na kwotę 589 kor. 60 hal., oraz na imię Bronisławy Węglowskiej z Sokolowa opiewającej, która miała wnioskodawczyni zaginać. Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby ją w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu

sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu książeczkę za umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, 23 marca 1917. (1668 1—3)

T. V. 6/17 (3). Na wniosek p. Karoliny Dworak w Budach wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie Nr. 13093/15528, na kwotę z dniem 1 stycznia 1917 r. 205 kor., oraz Karolinę Dworak z Bud opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, 22 marca 1917. (1666 1—3)

## Doniesienia prywatne.

Przyjmuję do szycia  
suknie, jakoteż białą bieliznę,  
po cenach umiarkowanych (najchętniej do sklepów)  
ul. Józefa 2, I. piętro, od 8 rano do 2 po poł.

M. Zakład aprowizacyjny  
we Lwowie.  
L. z. a. 7971/17. (1834)

Wzywa się właścicieli gruntów w mieście Lwowie by najdalej do dnia 8 maja b. r. podjęli w miej. Zakładzie aprowizacyjnym, ul. Bema 1. 21, zamówione nasiona pod zasiewy wiosenne, gdyż po upływie tego terminu nie będą więcej wydawane.

## Dzierżawa pola naftowego.

Celem wydzierżawienia około 400 morgów pola naftowego na 25-letni czasokres, poczynwszy od roku 1920 w OPACE (powiat Drohobycz), rozpisuje się niniejszem ofertową rozprawę z terminem do dnia 30 maja b. r.

Bliższych wyjaśnień udzieli w razie potrzeby podpisany naczelnik gminy, na ręce którego należy wnieść pisemne oferty w zamkniętych kowertach.

Hryn Janiów,  
naczelnik gminy Opaka, poczta Podbuż.

## OBWIESZCZENIE.

Podpisana Rada zawiadowcza zwołuje niniejszem  
**V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy firmy**  
**Fabryka produktów chemicznych „LIBAN“**  
**Towarzystwo akcyjne w Krakowie-Podgórzu.**

Zgromadzenie odbędzie się w Wiedniu, dnia 19 maja b. r. o godzinie 4-tej po południu w sali konferencyjnej Powszechnego Banku Depozytowego (Schottengasse 1) z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej za rok 1916.
2. Sprawozdanie rewizorów rachunkowych.
3. Zatwierdzenie rachunku rocznego za r. 1916 i udzielenie absolutorium Radzie zawiadowczej.
4. Wybory do Rady zawiadowczej.
5. Wybór dwóch rewizorów rachunkowych i jednego zastępcy.
6. Wnioski.

## Rada zawiadowcza.

Wyciąg ze statutu Towarzystwa:

Ażeby mógł wykonać prawo głosowania, należy złożyć akcy najpóźniej na sześć dni przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Towarzystwa (§ 23). Akcyonaryuszom, którzy w ten sposób wykazali prawo głosowania, wydane będą karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z przytoczeniem ilości głosów.

Kraków-Podgórze, dnia 2 maja 1917. (1815)

Dr. A. TARNAWSKI z Kosowa

ordynuje tego sezonu

## W KRYNICY.

Odpowiedni pensjonat mieć można w domu „pod Zegarem“.

Towarzystwo zaliczkowe w Dobromilu, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, zaprasza P. T. Członków na 42-gie ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE, które odbędzie się we wtorek, dnia 22 maja 1917 o godzinie 4-30 po południu we własnym gmachu na I. piętrze z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków za rok 1916.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej Walnego Zgromadzenia.
4. Rozdział czystego zysku z r. 1916.
5. Zatwierdzenie wyboru 2 dyrektorów i ich zastępców proponowanych przez Radę nadzorczą.
6. Wybór 3 członków Rady nadzorczej ustępujących na podstawie statutu.
7. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1917.
8. Wnioski i interpelacje P. T. Członków.

W razie gdyby posiedzenie o godzinie 4-30 z powodu braku kompletu nie doszło do skutku, odbędzie się tego samego dnia drugie Zwyczajne Walne Zgromadzenie o godzinie 5 po południu w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem bez względu na ilość obecnych.

Zamknięcie rachunków mogą P. T. Członkowie w myśl § 75 statutu przeglądać w godzinach urzędowych Towarzystwa.

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko P. T. Członkowie, zaś prawo głosowania tylko ci P. T. Członkowie, którzy mają wpłacony udział 20 kor.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Pawłowski, sekretarz. (1781) Hirsch, prezes